Nr. 96. ŚRODA 28. KWIETNIA 1875. Rok 65.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 80 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Maj pocztą **1 zł 35** ct., w miejscu **1** zł.

Na Gazetę z „Przewodnikiem"

za Maj pocztą **1** zł. **65** ct., w miejscu **1** zł. **30** ct.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 28. kwietnia

Dziś po dziewięciodniowej przerwie odbywa się ósme posiedzenie Sejmu krajowego. W chwili, gdy piszemy te słowa, komisye nie zapowiedziały bióru marszałkowskiemu tyle spraw skończonych, ażeby liczyć można na obfity porządek dzienny najbliższych posiedzeń. Mimo to wszakże w przyszłym tygodniu oczekiwać można ciekawych scen parlamentarnych. Komisya propinacyjna w tych dniach skończyć miała swój operat i jest wszelka nadzieja, że jeszcze w tym tygodniu, albo pierwszych dniach następnego, jej projekt ustawy zostanie wydrukowany i posłom rozdany. Wykupno propinacyi, chociaż od tylu lat stoi na porządku dziennym sesyj sejmowych i posiada już wcale bogatą literaturę broszurowo-dziennikarską, nie przestało być kwestyą bardzo zawiłą, sporną, a co najważniejsza, nie zostało nawet w kołach poselskich tak gruntownie zbadane, ażeby liczyć można na pewne, że jeden z projektów stanie się w tym roku ustawą. Już dzisiaj zdania ścierają się z sobą tak żywo, że rozprawa generalna obiecuje być jeszcze więcej ożywioną, niż na dwóch poprzednich sesyach, a w ciągu rozprawy trzeba się przygotować na cały szereg nowych pomysłów i poprawek, a nawet wniosków odraczających. Na porządku dziennym stanie w przyszłym tygodniu jeszcze jedna sprawa na pozór drugo- albo nawet trzeciorzędnej wagi, ale mimo to posiadająca dość warunków do wywołania ciekawych i ożywionych rozpraw. W skutek uchwalonej na zeszłorocznej sesyi sejmowej i sankcyonowanej przez Najjaśniejszego Pana noweli do §. 98 ustawy gminnej, zakres Wydziału krajowego co do nadzoru nad majątkami gminnemi został znacznie rozszerzony. Wydział krajowy zażądał z tego powodu od Sejmu powiększenia etatu swoich urzędników, a komisya administracyjna, do której ten wniosek przekazany został, uchwaliła zaproponować Izbie przejście do porządku dziennego. Dziennikarstwo podniosło wysoko tę sprawę, w skutek czego i w kołach poselskich nie patrzą na nią dziś tak obojętnie jak może w pierwszej chwili po powzięciu uchwały komisyi administracyjnej. Prawie pewną jest rzeczą, że pierwotny wniosek Wydziału krajowego zostanie podniesiony przez jednego z posłów, a to będzie hasłem dłuższej i ożywionej rozprawy na temat zasadniczy. W całej tej sprawie bowiem tylko podrzędną rolę odgrywa pytanie, czy dzisiejszy personal urzędniczy Wydziału krajowego może podołać wzmagającym się czynnościom lub nie. Tematem rozpraw będzie pytanie, jakie stanowisko zajmować może i powinien Wydział krajowy w obec autonomicznego zarządu majątków gminnych, jakie podstawy prawne i korzyści publiczne przemawiają za rozległem rozszerzeniem ingerencyi Wydziału krajowego w tym kierunku, wreszcie czy słusznem i uzasadnionem jest zapatrywanie Wydziału krajowego na zasadniczą doniosłość wspomnionej noweli do ustawy gminnej. Jak widzimy nasunie się Sejmowi cały szereg pytań ciekawych i zostających w najściślejszym związku z reformą ustawy gminnej. Zastrzegamy się, że poświęcając tę wzmiankę bieżącym sprawom sejmowym, mamy na celu tylko scharakteryzowanie usposobienia, które spostrzegliśmy w kołach poselskich.

W kilkudniowym gwałtownym sporze pomiędzy prasą wiedeńską a węgierską, któremu wczoraj poświęciliśmy kilka uwag, odezwał się wreście głos bardzo roztropny i zdolny do wywarcia zbawiennego, uspokajającego wpływu. Na takie uznanie zasłużył sobie poświęcony tej sprawie artykuł *Pester Lloyda*, zajmującego w sprawie węgierskiej stanowisko pierwszorzędne. Dziennik ten powtarza spokojnie powody i cały przebieg sporu, wytyka prasie wiedeńskiej systematyczne łajanie i oczernianie narodowości węgierskiej, oburza się nawet na samo wspomnienie o pewnych artykułach w tym kierunku, ale ostatecznie kończy swój wywód pojednawczym zwrotem, bo sprzeciwia się zapowiadanemu odjęciu debitu pocztowego." Jeżeli te głosy nam zawistne, tak rozumuje wspomniony dziennik, mogą na prawdę wywrzeć wpływ szkodliwy za granicą, to odjęcie debitu pocztowego nic na to nie pomoże. Jeżeli zaś chodzi tylko o sam wpływ wiedeńskich dzienników w Węgrzech, to wystarczy pogarda i lekceważenie. Jeżeli wiedeńskie dzienniki opuściła już kilkudniowa gorączka polemiczna, to po tym artykule nietylko mogą lecz nawet powinny zawiązać napowrót przyjaźne stosunki z prasą węgierską."

We Włoszech podróż Najjaśniejszego Pana do Wenecyi jeszcze nie zupełnie zeszła z porządku dziennego. Spierają się o jej znaczenie, cel i skutki, wszystkie dzienniki, które na temat rozmaitych przymierzy europejskich od pewnego czasu codziennie szeroko się rozpisują. Z wszystkich tych głosów można wysnuć ten pewny wniosek, że podróż cesarska do Wenecyi znakomicie powiększyła i tak już liczny zastęp włoskich przyjaciół naszej monarchii. Dotąd pewne uprzedzenia odgrywały dość znaczną rolę na niekorzyść sympatyi austryackich. Wyobrażano sobie w pewnych kołach, że przyjaźń ścisła i serdeczna z Niemcami nieda się utrzymać a przynajmniej utrwalić wobec równoczesnego zawiązania serdeczniejszych stosunków z monarchią austryacko-węgierską. Po wysłuchaniu wszystkich głosów poważnej prasy niemieckiej o podróży cesarskiej do Wenecyi uprzedzenie to ustąpiło zupełnie.

Mowa Gambetty znaną jest dopiero z krótkich zapisków telegraficznych, więc nie można o niej nic stanowczego powiedzieć. Telegram sprawia takie wrażenie, jak gdyby Gambetta wyrzekł się wszystkich niedawnych aspiracyi politycznych i zupełnie wstąpił w ślady Thiersa. Jest on nagle wielkim przyjacielem pokoju mimo niedawnej przeszłości wojennej i poważnym konserwatystą mimo zapędów radykalnych, od których jeszcze przed dwoma laty nie zdołał go powstrzymać Thiers stojący na czele rządu republikańskiego. Napoleon III. powiedział raz uroczyście, że „cesarstwo to pokój" a mimo to prowadził w krótkim przeciągu czasu kilka wojen, bo poznał, że bez szczęśliwych walk tron jego dynastyi nie mógłby się ostać. Gambetta przypisuje dziś republice missyę pokojową, chociaż cały świat jest najmocniej przekonany, że dziś republika francuska potrzebuje do długiego istnienia szczęśliwej wojny daleko więcej niż niegdyś Napoleon III. Wtedy bowiem chodziło o rozszerzenie granic francuzkich a dziś o odzyskanie utraconego terytoryum. Prędzej możnaby uwierzyć w rychłą restauracyę hr. Chamborda niż w utrwalenie republikańskiej formy rządu z szczerem hasłem pokojowem.

Podróż Najjaśniejszego Pana.

Od dnia 21. b. m. przebywał Najj. Pan w Spalato, Almissa, Makarska, na wyspie Brazza, w Clissa, Trilj, Lovrec, Imoski, Zagvozd, Vergorac. Z wszystkich powyżej wyliczonych miejscowości zasługuje na bliższe opisanie miasto Spalato, rywalizujące od dawna z Zadarem. Spalato zawdzięcza swe powstanie zburzeniu Salony przez Awarów w roku 640. Tu kazał cesarz Dioklecyan (284—305) zbudować olbrzymi pałac, który był miejscem schronienia dla ratujących się ucieczką mieszkańców Salony; z tego to pałacu powstało później miasto noszące swe nazwisko od *S (acrum) Palatium*. Mury pałacu stanowiły pierwsze fortyfikacye Spalata. Znacznie później, gdy mury te nie mogły pomieścić w sobie wzrastającej liczby mieszkańców, zbudowano t. z. „mury municypalne" a jeszcze później przybyły baszty węgierskie i weneckie. Ze wszystkich tych budowli nie ma dzisiaj i śladu; tylko za

Z wycieczki do Attyki.

(Urywek.)

II.

Naprzeciw Pentelichu stoi Himet. Góra ta równie wysoka i równie majestatycznemi kształtami obdarzona, odbija barwą od Pentelichu. Himet cały szmaragdowy od łąk górskich, a trawa łąk tych tak aromatyczna, że tylko pszczoły Hymetu wyrabiać mogą najlepszy i najwonniejszy miód w świecie. Miód z Himetu przez dawnych wieszczów opiewany, i dziś cieszy smakoszów nowożytnej Europy.

Pentelich i Himet wraz z trzecim a najwynioślejszym szczytem Parnu tworzą dolinę Cefizu, piękne a dość urodzajne pasmo ziemi ściśniętej łańcuchami wzgórz, a zakończonej z jednej strony samotnemi szczytami gór, a z drugiej strony zatoką błękitną morza Egejskiego. Dolina ta w wielkiej części zarośnięta ponurym a odwiecznym lasem oliwkowym, posiada zresztą i dziś wiele ogrodów, a posiadała ich więcej w starożytności.

Pomiędzy ogrodami rozrzucone olbrzymie brzozy, które się w Attyce późnego wieku doczekują, i rzadkie a smukłe i wyniosłe palmy. Prócz Cefizu, który ma swoje źródło w Parnie, jeszcze i Ilissos bieży przez tę dolinę. Ilissos jest to strumień raczej niż rzeka, ma źródła swoje w Himecie, płynie głębokim a wązkim parowem i wysycha latem, a samoistnie do morza upływa.

Ateny stoją właściwie na wzgórzach i skałach u stóp Likaketu, samotnego a nie zbyt wysokiego szczytu, wznoszącego się na kształt cukrowej głowy między Himetem a Pentelichem. W samejże niewielkiej przestrzeni, w której miasto stanęło, powtarza się rozmaitość cechująca Grecyę. I tu znów mały osobny świat, i tu w obrębie dawnych murów Temistoklesa miniaturowe góry, i równie kontynentalne, zdrobniała rzeka, małe żuławy i — nie jedno morze, ale jakby trzy osobne, zamknięte, śródziemne morza, trzy przystanie miasta, na zachodzie Pireus, pośrodku Munychia, a na wchodzie Faler.

Z tych Pireus największy i najważniejszy, ważniejszy dla dobrobytu Aten od kopalni Laurionu i kamieniołomów Pentelichu.

Mało gdzie można znaleźć przystań taką jak Pireus. Ze wszech stron prawie górami otoczona zatoka, ma kształt podłużnego owalu, którego jeden tylko ostry koniec otwarty daje przystęp statkom. Przed owym otworem stoi wysoka i górzysta wyspa Salamina, i dzięki temu cały Pireus od wiatrów morskich zasłonięty. Najgłośniejsza burza huczy na morzu egejskiem i piętrzy wały białej piany, a w Pireusie woda cicha jak zwierciadło. Taka przystań wszędzie i w każdym czasie dobrodziejstwem dla szczęśliwego grodu, co nią pobłogosławiony. W Grecyi i w starożytności, przystań taka datkiem nad datki...

Mówiliśmy już, że każdy z krajów Grecyi pasmem gór i morzem od sąsiednich ziem odgraniczony. Mówiliśmy, że lądowe drogi wiodące z kantonu do kantonu, wielce żmudne. Rzadko kiedy można je przebyć na koniu, najczęściej musi ciągnąć „mąż dobrze opasany" pieszo i o kiju przez góry. Wojska ciężko uzbrojone powoli tylko, małemi oddziałami i bez bagażów, mogą się posuwać po lądzie Helleńskim, a cięższym towarom zamknięta prawie droga lądowa z miasta do miasta. A wszystkie te okoliczności były uciążliwsze jeszcze w odległej starożytności, kiedy i te drogi, które później zbudowali Rzymianie, nie istniały jeszcze.

Gdy zważymy natomiast, że prócz Arkadyi nie było ani kraju ani miasta greckiego, któreby nie posiadało wybrzeża morskiego, i któreby od morza nie było przystępnem, pojmiemy, jak ważnem było posiadanie najlepszej przystani na morzu śródziemnem, i to w czasie, w którym środki komunikacyjne morskie nie były jeszcze wydoskonalone. Przystań ta stawała się powszechnym zajazdem dla wszystkich statków płynących po morzach greckich, wielką zbrojownią, w której Ateńczycy mogli gotować broń najstraszniejszą naówczas.

Statki wojenne mogły się już wówczas przy korzystnym wietrze z dziwną poruszać szybkością, a załogi ich wysiadając nagle tam, gdzie się ich najmniej spodziewano, mogły być groźne najpotężniejszemu nawet wrogowi.

Skoro Ateńczycy swoje powołanie pojęli, skoro gnani mocą wypadków i jeniuszem jednego wielkiego człowieka, Temistoklesa, rzucili się na morze, stali się najmożniejszym ludem swego czasu.

I nietylko doskonałość zatoki, ale i samo geograficzne położenie Aten wskazywało drogę morskiego handlu i morskiej wojny. Ateny stały pośrodku Hellady i cywilizowanego świata. Jednaka droga dzieliła je od Sycylii i Cypru, od czarnomorskiej Olbii i od afrykańskiej Cyreny. Grody owe były granicami Hellady, i kresami handlującego świata ówczesnego. Po za niemi leżały już tylko pojedyńcze, z rzadka rozrzucone miasta Helleńskie, nie będące w związku z matką ojczyzną, jako to Marsylia w południowej Francyi, i Pantikopea w Krymie, albo wielkie stepowe i pustynne przestrzenie, po których chyba barbarzyńskie karawany żmudny pochód wiodły.

I niedostatki nawet pchały Ateńczyków na morską drogę. Choć kraj ich rodził najlepsze owoce, mało zboża rodził, a bez chleba trudno było wyżyć mnogiemu ludowi. Chleba było podostatkiem za morzem, w Sycylii, w południowej Italii, a nadewszystko w Tracyi i w dolnych porzeczach Dunaju, Dniestru, Bohu i Dniepru. I tam głównie, na północy, poszukali Ateńczycy chleba. Z czarnomorskiemi miastami pozawiązywali przymierza, zaprzyjaźnili się i poswatali z barbarzyńskimi królikami północy, i wzięli w posiadanie to, co się na Trackiem wybrzeżu wziąć dało. I ta to potrzeba najpierw wywiodła Ateńczyków na drogę morskiej chwały. Ateńczycy stali się Anglikami starożytności. Była chwila, kiedy największy mocarz ówczesny, król Persyi, musiał się upokorzyć przed ich flotą...

Więc nie dziw, że starzy Ateńczycy chełpili się łaską Bogów, co spadła na ich ziemię. Same jej niedostatki zmieniły się dla nich w dobrodziejstwa. Ona im dała srebro i marmur, a z marmurem berło sztuki, ona im dała miód i owoce celne, i władzę nad morzem, a z władzą ową panowanie nad ludźmi i wszelki dostatek.

Prócz tego Ateny były już z samego

miastem wznosi się na pagórku fort Grippi zbudowany przez Wenecyan w 17. stuleciu celem zabezpieczenia miasta od napadów. Najpiękniejszą ozdobą Spalata są zabytki z czasów rzymskich, jako to: kościół katedralny (niegdyś prywatna świątynia cesarskiego rzymskiego pałacu); t. z. *Baptisterium* (niegdyś mausoleum Dyoklecyana); *atrium* pałacu, (obecnie plac kapitulny zwany *Plokata*); *porta aurea* pałacu, (obecnie do połowy zasypana ziemią); brama żelazna, (stanowiąca obecnie fundamenta kaplicy i wieży zegarowej) i południowa fasada pałacu widzialna od strony morza. Starożytne przedmioty znalezione w Salonie i w Spalato można oglądać w muzeum, nad którem czuwa kustosz. Dzwonnica przed kościołem katedralnym zbudowana w wiekach średnich przez spalatyńskiego architektę Torde (1355 —1416) imponuje swemi niezwykłemi rozmiarami.

W dziejach odegrało to miasto niejednokrotnie ważną rolę. W r. 1076 odbyła się tu w kościele św. Piotra koronacya Zvonimira, króla Dalmacyi i Kroacyi; w roku 1105 odbył się tu wjazd króla Kolomana, który zatwierdził dotacye przyznane kościołowi w Spalato przez swych poprzedników; w r. 1217 przybył tu król węgierski Jędrzej III. z 10.000 krzyżakami w celu wyjazdu do Palestyny; król Bela IV. cofnął się do Spalato przed Tatarami; umarły mu tu dwie córki; w r. 1357 przybył do Spalato król Ludwik; obywatele m. Spalata wypędzili przy tej sposobności Wenecyan i poddali się królowi Ludwikowi; w r. 1388 zawarło Spalato sojusz z miastami Trau i Sebenico przeciw Władysławowi neapolitańskiemu na rzecz króla Zygmunta; w r. 1397 wylądował tu król Zygmunt po bitwie pod Nikopoli; w r. 1399 wylądował tu austryacki książę Albrecht IV. w powrocie z Palestyny; w r. 1408 zatwierdził król Zygmunt Hervoja księciem Spalata; później oddane zostało miasto Wenecyanom z obawy przed takiemi szkodami, jakie w r. 1420 wyrządziła flota wenecka w Trau; w r. 1797 złożyło miasto przez swych posłów hołd Cesarzowi Franciszkowi II., królowi Węgier po rozwiązaniu rzeczypospolitej weneckiej. Spalato liczy obecnie 12.096 mieszkańców.

Almissa (po sławiańsku Omis) leży przy ujściu rzeki Cettiny. Nazwisko i przywileje miasta otrzymała ta miejscowość od króla Jędrzeja III. w r. 1207. Po upadku państwa rzymskiego opanowali Almissańczycy wspólnie z Naretańczykami morze Adryatyckie i z tego powodu musieli stoczyć wiele walk z Wenecyanami, w końcu ulegli tym ostatnim, ale pomni swej dawnej władzy niepokoili przez dłuższy czas wody Adryatyku i dla tego nazwano ich korsarzami. Powyżej Almissy jest półwysep, na którym w 12 wsiach, pod panowaniem królów węgierskich, mieszkała garstka walecznych, stawiających silny opór Turkom. Niezwyciężeni cieszyli się zupełną niezawisłością i mieli własnego „kniazia“, który tylko królom węgierskim składał hołd. Mieszkańcy tego niezwykłego terytoryum byli szanowani nawet przez Wenecyan i dopiero gdy nie chcieli poddać się Francuzom, zostali pobici i za karę rozdzieleni pomiędzy trzy gminy: Spalato, Sinj i Almissa. Pod Almissą są dwa słynne wodospady Cetiny.

Makarska leży na gruzach starożytnego miasta rzymskiego Mocrum (Mucarum lub Macarum). Miasto to było niegdyś żupaństwem narentańskiem i dzieliło los całego hrabstwa Narenta, gdy w r. 1499 zdobyte zostało przez Turków. Turcy panowali tu aż do r. 1646; wówczas zmówili się mieszkańcy miasta z Wenecyanami i wypędzili Turków. Od 7. stulecia aż do r. 1830 było to miasto siedzibą biskupa, obecnie rezyduje tam tylko infułat. Jedynym środkiem komunikacyjnym miasteczka tego jest jeden okręt parowy Lloyda, który zawija tam tylko raz na tydzień.

Miasteczko **Clissa**, (po sławiańsku Klis, po łacinie Andetrium) leży 1 7/8 mil od Spalato. Twierdza wznosi się na odosobnionej skale; u stóp tej skały leży miasteczko. Zdaje się, że już za rzymskich czasów była ta miejscowość wysuniętym fortem Salony. Awarowie mieli w r. 640 wprowadzić w błąd załogę tej fortecy w ten sposob, iż przebrali się w szaty Rzymian, poczem wkroczyli do Salony i zburzyli ją do szczętu. — Pod panowaniem królów dalmatyńskich i kroackich w 10. stuleciu wspominają o „kasztelanie z Clissy“ a Bela IV. schronił tu w r. 1242 swoją rodzinę przed Tatarami W r. 1390 zajął Clissę król Bosnii Tvrtko, w r. 1400 zaś zdobył ją napowrót król Zygmunt i od tego czasu, aż do r. 1537 zostawał Klis pod panowaniem królów węgierskich. W r. 1537 zdobyli go Turcy, później Wenecyanie, następnie znowu Turcy a w r. 1669 przeszedł znowu w posiadanie Wenecyan.

Imoski, (po łacinie Imota) zajęte zostało w r. 1463 przez Turków a w r. 1717 przez Wenecyan. Koło Imoski są dwa bardzo głębokie, naturalne rezerwoary wodne, w których odkryto nieznany dotychczas gatunek ryb.

Przegląd polityczny.

Niemcy. *Köln. Ztg.* zaprzecza doniesieniu *Journal d' Anvers*, jakoby rząd niemiecki nosił się z planem zaproponowania kongresu dla uregulowania kwestyi prawa międzynarodowego. Wniosek ten wysnuto mylnie z ostatniej noty niemieckiej do Belgii, gdzie była mowa o porozumieniu się mocarstw interesowanych, co jednak nie jest identyczne z projektem zwołania kongresu.

— Najnowszy zeszyt czasopisma *Preus. Jahrbücher* zamieszcza w sprawie belgijskiej uwagi godny artykuł, z którego wyjmujemy następujące ustępy: „Belgia zawdzięcza wyłącznie broni niemieckiej, że dotychczas jeszcze istnieje. Dnia 24. Lipca 1870, ogłosił *Times* ów osławiony projekt aliansu, który oddawał Prusom południowe państwa niemieckie pod warunkiem, jeżeli się zgodzą na nabycie Luxemburga i zdobycie Belgii (przez Francyę.) Rewelacye dyplomatyczne, wywołane wojną francuską, wyjawiły zdumionemu światu, jak niegodnie pracowała polityka francuska nad zniszczeniem niezawisłości swojej sąsiadki, i jak mało pomogłaby była Belgii jej neutralność, gdyby „wspaniałomyślność“ pruskiego męża stanu (oczywiście Bismarcka) nie była temu przeszkodziła. Gdyby szczęście wojenne zamiast Prusaków do Paryża, zawiodło było Francuzów do Berlina, Belgia stałaby się była łupem zwycięzcy, mimo papierowych protestów Anglii. My w polityce nie liczymy na wdzięczność, ale domagamy się od rządu kraju, który bez własnej zasługi uszedł nieszczęściu, aby miał przynajmniej jakie takie względy dla tych, których opatrzność uczyniła narzędziem jego ocalenia. Plan szukania w Belgii odszkodowania za utratę Alzacyi i Lotaryngii, ma zwolenników między politykami francuskimi. Nie dziwiłoby nas wcale, gdyby przed wybuchem nowej wojny zrobiono nam z Paryża propozycyę w tym kierunku. A może klerykałowie belgijscy mimo klęsk, jakie spotkały Francyę, przenoszą zjednoczenie z wielkim narodem nad dotychczasową samodzielność? Belgia jest krajem konstytucyjnego szablonu; miała nawet z tego powodu dobrą opinię u stronnictw liberalnych, póki świat nie przekonał się, że formalne prawa zasadnicze używane bywają przez Jezuitów na zniszczenie prawdziwej oświaty i wolności ludu. Nie chcemy przeszkadzać Belgii nawet w tym rozwoju, który z niej zrobi kiedyś wzorowe państwo jezuickie; lecz jeżeli klerykały, których karność partyjna jest tak ścisłą, mają w swem ręku rządy kraju, wolno nam wymagać od tego rządu, aby zabraniał swym księżom mięszania się do naszych spraw wewnętrznych. Jeżeli tylko zechce, może to zrobić. Odwołanie się do „sławnych instytucyj“ belgijskich nie jest w stanie zmienić tego stanu rzeczy.“

Z napuszystej tej chryi dowiadujemy się wielu ciekawych rzeczy; najzabawniejszem jednak jest twierdzenie o bezinteresownem „ocaleniu“ Belgii przez Prusy, które w tym wypadku odegrały rolę „narzędzia opatrzności.“

— (*Z sejmu pruskiego*). W sobotę 24. b. m. rozpoczęła Izba drugie czytanie ustawy o administracyi majątku gmin kościelnych. Danzenberg wykazywał, że ustawa wdziera się w ustrój kościoła katolickiego; państwo może mieć nadzór naczelny, nie ma jednak prawa odbierać biskupom zarządu majątku. Gdyby ugodzono się pod tym względem z władzami kościelnemi, dałby się utorować pokój.

Hancke zbijał te wywody. Układy z biskupami doprowadziłyby chyba do ustanowienia *placetum* biskupiego dla ustaw państwowych. Petri podnosi konieczność żądanej przez państwo rękojmi w tej mierze, i wzywa do przyjęcia tej ustawy.

Artykuły 1. i 2. przyjęto bez zmiany. Art. 3. definiuje pojęcie „majątku kościelnego“ i podciąga pod nie także składki zbierane przez organa kościelne na cele kościelne, niemniej fundacye na cele dobroczynne lub szkolne, stojące pod zarządem organów kościelnych.

Petri przemawiał za tym paragrafem mianowicie ze względu na stowarzyszenia katolickie i świętopietrze. Na przykład przytaczał sumy zebrane przez stowarzyszenie św. Boromeusza, Franciszka Ksawerego i Bonifacego w protestanckich okolicach Niemiec. Składki na te cele zebrane wynosiły w ciągu ostatnich lat dwudziestu rocznie po 47.000, 22.000 i 27.000 talarów. Papież otrzymał z Prus w jednym roku 1873 — 1,448.187 talarów. Po przytoczeniu tych cyfr, które centrum przyjmowało hucznemi brawami, mówi Petri: „Najwyższy już czas, aby Niemcy przestały płacić subwencye najzaciętszemu swemu wrogowi, czas już, aby głupi lud katolicki swój w pocie czoła...

Tu przerwał mowcy hałas podniesiony przez stronnictwo centrum, które domagało się, aby wezwano mowcę do porządku dziennego.

Wiceprezydent Löwe odmawia temu żądaniu, ponieważ mowca nie miał na myśli całego ludu katolickiego. Gdy się uciszyło nieco, zabrał głos minister Falk oświadczając, że świętopietrze nie jest objęte tym paragrafem. Izba przyjęła następnie art. 3. w nieco zmienionem brzmieniu.

Dalsze rozprawy odłożono na Poniedziałek. Wczoraj zaś miało się odbyć drugie czytanie ustawy o starokatolikach

---

Francya. Z Paryża donoszą 22. b. m.: „Minister spraw zagranicznych, ks. Decazes powraca d. 23. b. m. do Paryża, a w kilka dni po jego przyjeździe spodziewają się urzędowego ogłoszenia zmian w posadach dyplomatycznych. *Moniteur* zapewnia, że posadę ambasadora w Londynie proponowano naprzód ks. Broglie, a gdy tenże odmówił, przeznaczono na tę posadę markiza d'Harcourt. *République Français* zgorszona jest wiadomością, że hr. Vogué ma być przeniesiony z Konstantynopola do Wiednia, gdzie go czeka bardzo zimne przyjęcie; wiadomo bowiem, że hr. Vogué występował kilkakrotnie, a w szczególności w sporze Hassunistów z Kupelianistami przeciw polityce Austryi na Wschodzie. Jeszcze bardziej nie podoba się organowi Gambetty przeniesienie br. Baude z Brukselli do Konstantynopola. Dyplomata ten — pisze wspomniany dziennik — okazywał i okazuje przy każdej sposobności najskrajniejsze dążności ultramontańskie. W Brukselli skompromitował on się tak dalece, że gdyby wypadki obaliły gabinet Malou a natomiast nastał gabinet liberalny, stanowisko barona Baude stałoby się nie do zniesienia. Lecz jeżeli chodzi o usunięcie bar. Baude z Brukselli, bardzo niebezpieczną jest rzeczą przenosić go na posadę ambasadora w Konstantynopolu. Tam potrzeba nam zimnego i roztropnego polityka, który by nie rzucał iskier do nagromadzonych tamże materyałów palnych, któremi są „św. miejsca“, „kwestya klasztorna“ i „kwestya katolików ormiańskich“.

— Ustawa o senacie stanowi, że Zgromadzenie narodowe wybiera 75 senatorów. Trzy grupy lewicy czynią obecnie wielkie wysilenia, ażeby co do wyborów do senatu porozumieć się z grupą Wallona i liberalną częścią prawego centrum i tym sposobem wykluczyć od wyboru legitymistów i bonapartystów, ograniczając wybór ten na członków konstytucyjnej większości z dnia 25. lutego. Lewica czyni co do rozdziału owych 75 miejsc w senacie ogromne ustępstwa. Trzy grupy lewicy liczą razem 350 członków; frakcya Wallona z liberalnymi członkami prawego centrum liczy około 70 członków; tak że na frakcyę tę przypadałoby stosunkowo 15 członków do senatu. Tymczasem lewica ofiaruje członkom frakcyi Wallona 30 miejsc w senacie, byle ta przyjęła tylko listę, ułożoną przez połączone grupy lewicy. W kołach parlamentarnych utrzymuje się ciągle przekonanie, że pierwszym prezydentem pierwszego republikańskiego we Francyi senatu będzie Thiers, chociaż tenże dotychczas ani jednem słowem nie dał do poznania, czy ma zamiar ubiegać się o tę godność i czy w razie wyboru przyjąłby prezydenturę senatu.

— Gambetta miał d. 23. b. m. w obecności 2000 obywateli najradykalniejszych przedmieść Paryża Belleville, Menilmontant i Charonne mowę polityczną, w której pochwalał utworzenie senatu i szczególny kładł nacisk na pokojowe usposobienie demokracyi francuskiej. Mniemano przed tem, że radykaliści przedmieść paryzkich niezadowoleni są z umiarkowanego postępowania skrajnej lewicy w Zgromadzeniu narodowem i z ustępstw, jakie przywódzcy tego stronnictwa poczynili umiarkowanym republikanom i że skutkiem tego pociągają Gambettę do odpowiedzialności. Tymczasem prezydent tegu **meetingu** Blanchet wyraził się w swej przemowie z wielkiem uznaniem dla Gambetty za jego umiarkowane postępowanie przy uchwalaniu ustaw konstytucyjnych.

Anglia. (Z parlamentu.) W Izbie niższej 22. b. m. interpelował Cochrane podsekretarza stanu dla spraw zagranicznych w sprawie okrucieństw popełnianych przez strony walczące w Hiszpanii, zapytując, czy rząd angielski nie mógłby podobnie jak w r. 1835 przedsięwziąść kroków dla zapobieżenia nadal takim barbarzyństwom. Podsekretarz stanu, p. Burke, nie zaprzeczył, że popełniane bywają istotnie barbarzyństwa, lecz mówił, rzecz ma się teraz zupełnie inaczej niż w latach 1834 i 1835, gdyż obecnie obie strony dopuszczają się nadużyć. Rząd może wprawdzie dać zapewnienie, że nie pominie żadnej sposobności aby interweniować w imię ludzkości, lecz nie może tego uczynić w ten sposób, jak przed czterdziestu laty. Wówczas ogłosił był rząd hiszpański publicznie, że tracić każe każdego Karlistę, schwytanego z bronią w ręku, Karliści zaś grozili odwetem. Dyplomatycznej zręczności lorda St Germans powiodło się wówczas nakłonić obie strony do zawarcia więcej ludzkiej konwencyi. Obecnie jednak nie nastąpiło podobne ogłoszenie

---

położenia swego nadzwyczaj piękne... Nigdzie w Helladzie nie było jednostajniejszego i przyjemniejszego klimatu. W Sparcie na południu bywały upały zabójcze, w Beocyi i Tessalii na północy przewiewał często wicher mroźny i prószył śniegiem i szronem. W Attyce zimy nie znano prawie, a w najgorętsze dnie letnie miękki a świeży wietrzyk morski chłodził ranki i wieczory.

Ale nie dla fizycznego piękna, nie dla korzyści materyalnych tylko była Attyka drogą Ateńczykowi. On się z nią zrósł świętszemi węzłami. Ona była dlań tem, czem dla Polaków Kraków z Jerozolimą w jedno zlane...

Nie tylko świeckie wspomnienia dziejowej chwały zrosły się z każdym niemal wzgórzem i z każdym kamieniem Aten i Ateńskiej okolicy — opoki owe i owe strumienie mówiły o świętszem boskiem pomazaniu przodków, o religijnej czci, która spływała na cały naród.

Na górach owych i dolinach wyryło podanie dokumenta pradawnego szlachectwa Ateńczyków. Oni jedni w Grecyi, prócz Arkadyjczyków mieli się za tubylców, autochtonów. Ich jednych tu nad brzegami Ilissu, tu gdzie i dziś zamieszkali, wydała niegdyś matka-ziemia z wielkiego, ze świętego łona swego. Oni jedni, najstarsi z ludzi, nie puścili nigdy piersi szerokiej swojej macierzy, nie wywędrowali nigdy, nie ruszyli kroku przez wieki. Oni braćmi sąsiednich skał, i jak skały nieruchomi...

Matka Ateńczyków, ziemia, i bogów matką. Nie dziw tedy że nieśmiertelni zawsze Atykę w szczególniejszej mieli pieczy. Gdy inni ludzie żołędzie jedli, a w najlepszym razie uczyli się od przemądrych władców, lepsze tylko wybierać żołędzie, oni od bogów ziarno i pług wzięli — i od nich rozeszło się rolnictwo na wszystkie strony świata, co później tak często niewdzięcznością odpłacał za owe pierwotne dobrodziejstwo.

Nawet królowie pierwotni w Atenach innymi byli, jak gdzie indziej. Wszystkie ludy Grecyi zrazu królów miały, ale tyrani owi były to srogie bestye. Zbrodnię po zbrodni popełniali, aż wreszcie bogów i ludzi na siebie rozgniewawszy, ulegli możnym wyrokom przeznaczenia i znikli z oblicza ziemi, albo jeśli się ostali, ostali się z cieniem tylko władzy.

I w Atyce królów nie stało — ale to z wcale innej przyczyny. Królowie Aten byli wszyscy dobroczyńcami narodu swego i ludzkości. Sami poddanych zaprawiali do wolności. Życie swe przepędzali na gromieniu potworów i rozbójników. A wreszcie gdy przeszli w niewidomy kraj przeszłości — przeszli pięknie...

Wróg, Dorejczyk najeżdżał Attykę. Już już groziła niewola. Król Kodrus posłał do nieomylnej bogów wyroczni, do Delfi, po radę. Wyrocznia orzekła że zwycięży strona, której wódz padnie. Król Kodrus tedy, gdy przyszło do boju, rzucił się między wrogów za prostego żołnierza przebrany i ginąc dał swoim zwycięztwo. I odtąd nikt nie śmiał być królem Tak to w Atyce, królewskość ustała nie dla występków, jedn dla cnoty królów; a i w tem widział pobożny Ateńczyk nowy dowód łaski nieśmiertelnych.

Z resztą ziemia Atycka jeszcze cudowniej była nawiedzoną. Bogowie na niej przebywali. Przebywali oni we wszystkich krajach Hellady — rodzili się po górach i pieczarach Helleńskich, i cała Grecya była ziemią świętą. Ale bogowie Ateńczykom mili, bogowie ze wszystkich najmędrsi i najłaskawsi obrali sobie Atykę za siedzibę. W niej jawili moc swoją, w niej przybierali często kształt widomy, o nią spory toczyli...

A synowie bogów — bogowie prawie, ludzie co z piekieł wrócili za życia jako zwycięzcy, dzierżyli niegdyś berło Aten, a dziś w Atenach kości złożyli. To też świętą była Ateńczykowi ojczyzna i trzykroć świętą.

Dla Amerykanina ojczyzna jest wielkiem polem przedsiębiorstw pozbawionem wspomnień. Dla Europejczyka ojczyzna jest już matką, co wiele opowiada, i co ma święte nienaruszalne rysy i podania. Dla Greka dawnego ojczyzna, okolica rodzima, była boginią. Każdy kamień, każde źródło nie o ludziach tylko prawiło — każdy zakątek woniał poezyą przenajświętszych i nienaruszonych wspomnień...

D.

Następnie odpowiadał minister spraw wewnętrznych na interpelacyę Macdonalda o walkę kogutów. Minister nie zaprzeczył, że takie zakazane walki odbyły się w ostatnich czasach pod Liverpoolem, lecz policya wytropiła już tych, co brali udział w tej „zabawie“ i wytoczone im będzie śledztwo karne.

Na zapytanie, jakie kroki przedsięwziął rząd dla ukarania morderców Margarego (w znanej wyprawie angielskiej do Chin) odpowiedział Disraeli, że poseł angielski w Pekinie, Wade, zażądał ścisłego śledztwa, na co otrzymał przychylną odpowiedź od rządu chińskiego.

Dopiero po załatwieniu tych interpelacyj przystąpiła Izba do porządku dziennego, to jest do rozpraw specyalnych nad ustawą o utrzymaniu pokoju w Irlandyi. Biggar członek Home-rule w cztero-godzinnej mowie wniósł poprawkę, której przyjęcie równałoby się zniesieniu dotychczas obowiązujących ustaw wyjątkowych w Irlandyi. Ze strony rządu przemawiał za ustawą Sir M. H. Beach, przedstawiając ją jako niezbędnie potrzebną. O'Leary wniósł odroczenie ustawy, co jednak zostało odrzuconem 245 głosami przeciw 63. Dalsze rozprawy nad tą ustawą odłożono na poniedziałek 25go b. m.

Na temże posiedzeniu zapowiedział Sullivan, że odtąd codzień stawiać będzie wniosek wydalenia obcych z sali rozpraw. Zamiarem Sullivana nie jest wcale uniemożliwić dziennikarstwu podawanie sprawozdań z obrad parlamentu, chce on przeciwnie doprowadzić *ad absurdum* starodawny przywilej Izby i tym sposobem spowodować jego uchylenie.

Turcya. O prześladowaniu Chrześcijan w słowiańskich prowincyach Turcyi pisze korespondent *A. A. Ztg* z Cetynii 16 kwietnia: „Wspominałem wam niedawno, że położenie ludności chrześcijańskiej w Hercegowinie i północnej Albanii staje się coraz nieznośniejszem. Prześladowanie prowadzone rzec można, systematycznie, przybiera takie rozmiary, że może zniecierpliwić tych nawet co gorliwie pracują nad utrzymaniem *status quo* w Turcyi albo przynajmniej na razie usiłują odwrócić wszelkie niebezpieczeństwo wojny. A jednak w tej właśnie chwili niebezpieczeństwo jest większe niż kiedykolwiek a ponowna rzeź w rodzaju podgórzyckiej nie zostałaby tak prędko zapomnianą jak tamta. Chrześcijańska ludność Hercegowiny ucieka w góry i do Czarnogóry, jest to bowiem jedyny jej ratunek. Władze tureckie nie są w stanie udzielić prześladowanym jakiejkolwiek pomocy, przeciwnie są one w porozumieniu ze szlachtą mahometańską. Do Czarnogóry schroniło się już 140 ludzi zdolnych do broni, którzy nie mogą powrócić do swych stron rodzinnych, ponieważ tam czekałaby ich śmierć pewna. Rząd turecki nie mogąc a nawet nie chcąc zapobiedz dalszym gwałtom begów mahometańskich, stara się z kłopotu tego wydobyć w sposób kłamliwy: rozsiewa on pogłoskę, że przyczyną wzmagających się ciągle emigracyi Chrześcijan hercegowińskich i w ogóle rozdrażnienia panującego w Hercegowinie i przyległych prowincyach, jest nieustanna agitacya, której siedzibą jest Czarnogóra. Rząd turecki chwycił się w tym celu środka wprost niemoralnego: poprzebierał pewną ilość Turków w suknie czarnogórskie, dał im monety czarnogórskie z orłem książęcym i rozesłał ich między ludność z poleceniem aby zapytywali, czy na wezwanie księcia Mikołaja zrobią powstanie. Ludzie jednak zanadto byli przezornymi, aby pójść na lep szpiegom tureckim: agenci tureccy zostali więc wszędzie odprawieni z niczem. To jednak nie przeszkadza Turkom w rozsiewaniu i nadal pogłosek o wojowniczych agitacyach Czarnogóry. Słychać już o reklamacyach, jakie rząd turecki wysłać ma do księcia względem zbiegłych Hercegowińców. Tymczasem prześladowanie Chrześcian trwa ciągle.

Przygotowuje się więc nowy zatarg, który może mieć groźne następstwa, jeżeli się zważy obustronne ogromne rozdrażnienie.“

KRONIKA.

— **Posiedzenie rady miejskiej** odbędzie się we Czwartek dnia 29go kwietnia b. r. z uderzeniem godziny 6ej wieczorem w sali ratuszowej. — Na porządku dziennym: 1. Sprawa utworzenia Wydziału lekarskiego na wszechnicy we Lwowie. — Sprawozdawca p. radny Kulczycki. 2. Oddanie w przedsiębiorstwo robót brukarskich. — Sprawozdawca p. radny Gostkowski. — 3. Prośba p. Gwalberta Ziembickiego o podwyższenie ceny dostawy kamienia z «Suchodól». — Sprawozdanie dotyczące dostawy kamienia ratyńskiego. — Sprawozdawca p. radny Pietsch. 4. Sprawa budowy bramy na cmentarzu Łyczakowskim. — Sprawozdawca p. radny Zrożek. 5. Prośby pp. Wojtyńskiego i Czajkowskiego o nadanie obywatelstwa, tudzież pp. Musilewicza i Szwejkowskiego o przyrzeczenie przyjęcia do gminy lwowskiej. — Sprawozdawca p. radny dr Pepłowski. 6. Rozpisanie licytacyi na sprzedaż gruntu miejskiego «Klekuczka» zwanego. — Sprawozdawca p. radny dr Zuker. 7. Rekursa w sprawach budowniczych. — Sprawozdawca p. radny Zbrożek. 8. Wnioski w sprawie zastąpienia posady lustratora dóbr miejskich. — Sprawozdawca p. radny Wild. 9. Nadanie jednego stypendyum z miejskiej fundacyi stypendyjnej dla sierót dziewcząt. — Sprawozdawca p. radny ks. kan. Zabłocki.

*** **Nieszczęśliwe wypadki.** Wasyl Sztogon, rezerwista 24go pułku piechoty, podczas roboty w ogrodzie ojca swego w Stecowej, w Śniatyńskiem, w napadzie padaczki utonął w płynącym tamtędy potoku.

Fekina Trybuchowiczówna, 18letnia dziewczyna z Uścieczka w Zaleszczyckiem, przy wybieraniu gliny dnia 15go b. m. została urwiskiem zasypana wskutek czego śmierć poniosła. Wytoczono dochodzenie sądowe.

*** **Zmarłego żebraka** znaleziono d. 8. b. m. na polach gminy Jastrząbek Starych, w Pilznieńskiem. Żebrak ten nazwiskiem Łukasz Nytko, był rodem z Gorzyc w powiecie Dąbrowskim, a przynależny do małego Smykowa w tym samym powiecie. Ponieważ nie spostrzeżono na zwłokach żadnych oznak gwałtownej śmierci, zarządzono pochowanie tychże.

— **Fatalny spadek** dostał się niedawno jednemu z książąt angielskich po zmarłym ojcu. Jak sobie w Londynie opowiadają, zmarły książę posiadał osobliwość w swoim rodzaju: notę banku angielskiego na 50 tysięcy funtów szterlingów, czyli przeszło pół miliona zł., którą z obawy przed złodziejami przechowywał w kasetce, będącej znów w swoim rodzaju osobliwością. Sporządzona jest kasetka ta z żelaza calowej grubości i w znacznej części wmurowana w ścianę tak, «że wystaje tylko jedna jej strona, strona ta jest z grubego kryształu, można więc dokładnie widzieć półmilionowy ów banknot ukryty w kasetce. Przezorny właściciel jednak banknotu i kassetki nie dowierzając samej trwałości ścian i kryształu, zaopatrzył ten schowek w sześć samopałów, jedynie więc obeznani dokładnie z konstrukcyą sprężynową kasetki, mogliby bez narażenia się na śmierć od kuli dobrać się do banknotu. Tymczasem na nieszczęście właściciel jego zmarł nagle nie odkrywszy spadkobiercy tajemnicy kasetkowego mechanizmu. Ten ostatni jest obecnie w tem osobliwszem położeniu, iż posiadając faktycznie znaczną gotówkę, nie może z niej korzystać i co najwięcej tylko cieszyć się widokiem banknotu tak wielkiej wartości!

— **Wypadki wściekliźny u drobiu** były dotychczas bardzo rzadkie. Niedawno właśnie wydarzył się jeden taki wypadek w majętności Allenstein w Prusiech. Biegał po wsi pies wściekły i pokąsał kilka innych psów i kotów. Zwierzęta te natychmiast zabito, na drób jednak nikt nie uważał, jak zazwyczaj bywa w takich wypadkach. Tymczasem w kilku dniach u koguta folwarcznego pokazały się wszelkie objawy wodowstrętu. Zmieniony zupełnie ptak rzucał się wściekle na ludzi i zwierzęta domowe, kalecząc dziobem. Wyprawić nań trzeba było formalną obławę i w końcu ubito go widłami. Pokaleczony dziobem jego drób poddano ścisłej obserwacyi.

— **Conditio sine qua non.** Londyński dziennik *Pall-Mall* opowiada, że królowi Birmańskiemu zachciało się ostatniemi czasy założyć pismo codzienne w języku indyjskim i angielskim i że w tym celu udawał się o wskazówki do reprezentanta angielskiego na swoim dworze. Król obowiązywał się ponosić wszelkie koszta wydawnictwa i płacić redaktorowi tysiąc rupii miesięcznie, żądał natomiast, ażeby ten ostatni bezwzględnie chwalił politykę jego dworu, nic nie ogłosił, coby się mogło J. K. Mości nie podobać i wreszcie ażeby w danym razie, t. j. jeżli wykroczy przeciw powyższemu programowi, poddał się karze 500 razów bambusowych pod podeszwy. Nie wiadomo czy król Birmański znalazł już redaktora?

— **Wystawa fotograficzna** otworzoną została d. 25. b. m. w Wiedniu w salach muzeum Austryackiego pod protektoratem J. C. W. arcyksięcia Rainera. Wzięło w niej udział 112 wystawców z Austro-Węgier, Francyi, Anglii, Niemiec, Szwecyi, Danii i Szwajcaryi. Okazów liczy ona 2.000 ze wszystkich gałęzi sztuki fotograficznej. Osobliwsze zajęcie budzą fotograficzne widoki pustyni Libijskiej i prowincyi brazylijskiej Parany.

— **Przymrozki i wichry** panowały w ostatnich dniach nietylko u nas, ale i w okolicach znacznie na południe wysuniętych. W Karyntyi przedwczoraj chwycił mocny przymrozek. W Tryeście, Pola i całej Dalmacyi szalał od soboty wieczora wicher Bora, a morze Adryatyckie było bardzo wzburzone.

— **Zgorzało** d. 23. b. m. miasteczko Mühlbach w Siedmiogrodzie. Do 150 budynków z dobytkiem i znaczną gotówką pieniężną pochłonął ogień; kilkoro dzieci zostało poparzonych.

— **Powódź w Węgrzech.** Cisa koło Tokaju mocno wylała. Dnia 17. b. m. zagrożony był most pod Timarem, a mieszkańcy okolicznych włości musieli opuszczać swe chaty. Zachodziła nawet obawa, że przerwaną zostanie tama Tokajska, co mogło pociągnąć za sobą straszliwą katastrofę.

— **Próba cierpliwości.** Dwaj szachiści, Niemiec z Badeńskiego i Amerykanin z Nowego Jorku zaczęli byli partyę szachów w r. 1859 i po szesnastu latach skończyli ją dopiero niedawno. Zwyciężył Amerykanin.

— **Potworek.** Do muzeum anatomicznego w Berlinie, odstawiono w tych dniach monstrum, które żywe przyszło na świat w Hernisdorfie. Potworek podług opisu dzienników berlińskich ma tułów psa, nogi kozie, a zamiast głowy długą szczękę z trąbą, o jednem, długiem uchu!

— **Złośliwa mistyfikacya.** Dzienniki francuzkie w ostatnich dniach podały były prawie jednomyślnie jakiś telegram z Petersburga, podług którego markiz de Caux, były koniuszy cesarza Napoleona a mąż sławnej śpiewaczki Celiny Patti, zginąć miał w pojedynku z adjutantem W. księcia Włodzimierza. Tymczasem markiz de Caux właśnie bawił wówczas w Wiedniu zdrów i zadowolony z życia, gdy żona jego zbierała laury na scenie opery tamtejszej.

— **Próba kapitana Boytona** jest obecnie przedmiotem powszechnego żywego zajęcia w Anglii. Piszą z Londynu, że cała «złota» młodzież tamtejsza chce naśladować odważnego kapitana. Już zamówiono gutaperchowe kostiumy na wzór modelu Boytona i zdaje się, że nawet piękne Miss brać będą udział w przyszłych nowych tego rodzaju zabawach. Spodziewają się więc w Londynie lada chwila «wodnych wieczorów» i «pikników morskich.«

— **Miniaturowe państwo.** Zabawnie przedstawia *Temps* obraz stosunków panujących obecnie w Monaco. Każdy to wie, powiada między innemi ten dziennik, że Monaco posiada księcia, który jest władcą absolutnym. Nawet Ludwik XIV. nie rządził tak nieograniczenie, jak dzisiejszy książę Monaco. Posiada on armię nie mając reprezentacyi ludowej pod bokiem, ale też za to posiada także radę admiralicyjną nie mając zgoła floty. Ani jednego żagla państwowego, ani jednej łodzi nawet nie ujrzysz w przystani monakijskiej, nie przeszkadza to jednak wcale Serenissimusowi zawierać z Bejem tunetańskim układy stanowiące, «ażeby w razie spotkania się statków obu narodów dopełnione zostały formalności, będące w używaniu pomiędzy krajami cywilizowanemi.« Układy te, otwierające wielką epokę w dziejach księstwa, zawarte zostały w parę dni po nabyciu na koszt listy cywilnej księcia małego, malutkiego jachtu. Jacht ten bezwątpienia stanowi zawiązek przyszłej floty, która wymieniać będzie na morzu salutowania z flotą tunetańskiego Beja jegomości, nie należy przeto jeszcze rozpaczać. Zapyta kto: a jakaż jest armia książęca? Ignorantowi temu odpowiada się, że armia ta składa się z 48 ludzi wraz z oficerami. Lista cywilna pokrywana jest dochodami ze znanego zakładu gry w Monako. Dzierżawca zakładu tego, p. Blanc. jest niejako zaczarowanym opiekunem książęcego skarbu. Opowiadają o nim, że na wszelkie prośby księcia o wypłacenie nadzwyczajnej jakiej zaliczki, ma on stereotypową odpowiedź: «Stanie się zadość życzeniu W. książęcej mości, lecz w takim razie wstrzymam wypłatę żołdu armii.« Książę kocha swą armię, zazwyczaj więc ustępuje. Zwierciadłem dworu monakijskiego jest dziennik *Journal de Monaco*. Można w nim od czasu do czasu spotkać się z takiem doniesieniem: «Dziś z rana pochowany został jeden z członków gwardyi książęcej. Młody, 22-letni Contis, który uległ chorobie sercowej, z nader szanownej rodziny mieszczańskiej w Rzymie, zkąd pospieszył do Monaco, by się tu wprawić w szlachetnem rzemiośle wojennem.« Na czem zaś polega to rzemiosło wojenne w Monaco, o tem można dowiedzieć się z takiego znów doniesienia tego dziennika: «Księżna Urach udała się dziś do szpitalu, ażeby odwiedzić gwardzistę książęcego Degiovanni, który dotąd jeszcze nie wyleczył się z ciężkich ran, jakie odniósł podczas ostatniej procesyi przy obsługiwaniu moździerzy przed książęcym pałacem.«

Notatki literacko-artystyczne.

△ **Publiczność**, która statecznie zapełniała salę teatralną na każdym występie wcale lichego baletu p. Weissa, mniej była łaskawą dla pierwszego tenorzysty naszej opery, p. Zakrzewskiego. Wczoraj na benefisowem przedstawieniu tego śpiewaka sala świeciła pustkami. Nie wielka to zachęta dla artysty, któremu miłośnicy muzyki dramatycznej zawdzięczają bardzo wiele wieczorów przyjemnie spędzonych. Prawda, że p. Zakrzewski zbłądził, wybierając na swój benefis najpiękniejsze wyjątki z najlepszych oper mistrzów włoskich i Moniuszki, Gdyby był wybrał który z utworów »genialnego« Offenbacha, mniejby zapewne miał powodu narzekać na niewdzięczność publiczności lwowskiej.

╳ **Leon Lespès**, jeden z najczynniejszych i najpopularniejszych dziennikarzy francuzkich, zmarł temi dniami w Paryżu. Fejletonami i kronikami swemi, które nie miały żadnej wartości literackiej, ale zręcznie umiały trafić do upodobań chwili i wielkiej publiczności, zarabiał bajeczne sumy. Jemu zawdzięczał głównie *Petit Journal* swoje olbrzymie powodzenie. Zmarły podpisywał się pseudonymem Thimotée Trimm, a przybrane to imie w ogromnie szerokich kołach, jakie obejmuje mała prasa paryzka, miało nadzwyczajną popularność.

╳ **Król Henryk Walezy w operetce.** W Paryżu przedstawiono właśnie po raz pierwszy operetkę Hervégo, p. t. *Alice de Nevers*, w której występuje król polski Henryk Walezy. Jednym z komicznych effektów tej operetki jest ucieczka króla z Polski i ściganie go przez Polaków, którzy w ramocie tej aż do Francyi gonią za ukoronowanym zbiegiem. Z niewiadomych przyczyn cenzura paryzka odjęła operetce tej historyczną cechę i kazała z niej usunąć wszystko, cokolwiek miało styczność z dziejowym faktem. Autor musiał się zastosować do tego wymagania i króla Henryka III. nazwał Ernestem, Henryka IV. po prostu księciem, z Polski zrobił Bononję (*Pologne — Bologne*), a z Polaków Bonończyków i t. d. Operetka ta ma być lichotą płaską i pełną niedorzecznych konceptów, a lekkomyślność jej dowcipu gorszy i oburza nawet *Figara* paryzkiego, co pewnie bardzo wiele znaczy.

— **Szopen i Bülow.** *Athenaeum*, najlepszy i największej wziętości tygodnik literacki w Anglii, jest powagą w muzyce, która mu nietylko we własnym kraju, ale w Niemczech, we Francyi, w Ameryce, a nawet i we Włoszech przyznaną powszechnie została. Przez długi czas redaktorem tej części muzycznej był Chorley, przyjaciel Polaków. Bardzo jednak nieśmiało odzywał się o Chopinie, gdyż Anglicy zrozumieć naszego mistrza nie umieli. Teraz dopiero tygodnik ten występuje odważnie ze zdaniem, że Chopin stoi na czele wszystkich fortepianistów jako najoryginalniejszy twórca. Zamieścił już wiele w tym duchu artykułów. Oto w streszczeniu ostatni pod tytułem *Chopin i Bülow*. »Francya nigdy nie miała wątpliwości co do geniuszu Chopina. Od dawna obwołała go mistrzem równie w potędze jak w tkliwości, w nieprzebranej fantazyi jak oryginalności pomysłów. Niemcy, zarozumiałe i zazdrośne, a nieprzyjaźne Polsce, skąpe tylko mierzyły mu pochwały, ale i one musiały się w końcu poddać urokowi. Najdłużej ociągała się Anglia z uznaniem. Na obronę jednak naszą musimy przypomnieć, że już w r. 1843. Davison w tygodniku swym *The Musical Examiner* unosił się nad utworami polskiego artysty. W jednym z swych artykułów mówi on: »Chopin jest samorzutnie wielkim muzykiem. Tworzy, nietylko że może! ale bo musi. Równie niezdolnym jest dopuścić się jakiej pospolitości, jak Milton popełnić płaskości, lub Bacon bawić się w paradoksa. Cześć dla jego geniuszu rozpływa się jedynie w miłość, jakiej doznajemy dla jego skromności i co chwila wyrywa się nam z ust: Oto zaprawdę i poeta i czuły człowiek!« Następnie Liszt starał się przyswoić go nam, już to po mistrzowsku wykonywując jego dzieła, już pismem rozstrząsając jego niezrównane przymioty. Pani Dulcken usiłowała nieraz później powszechną mu u nas zjednać wziętość. Ale i jej się to nie udało. W ostatnich latach Dannreuther i Walter Bache przyswoili go nam nieco bliżej, a zeszłego roku pani Essipoff umiała nieraz zelektryzować liczne zebrania odegraniem jakiej jego sztuki. Lecz dopiero Bülowowi przeznaczonem zostało nadać prawdziwe życie i nieprzepartą siłę temu prądowi ku uznaniu wielkości Chopina, która już nigdy ustać nie może. Wyborną grą, pieściwem klawiszów dotknięciem, poetycznym uczuciem, udało mu się wzbudzić w publiczności naszej najgłębszy szacunek ku pomysłom polskiego wieszcza. Ostatni jego koncert składał się wyłącznie z utworów mistrza, którego *Marche Funebre* brzmi dziś w żałobnych uroczystościach po wszystkie kraje. Był to wspaniały hołd dla Chopina, a wielki dzień dla sztuki. Grał pomiędzy innemi sonatę *B-minor* (op. 58, a trzecia z sonat), której *andante* nie przewyższył nigdzie nawet Bethoven, a której *scherzo* stawia Chopina na czele kompozytorów. Wybór z Notturnów, Mazurków, Walców, Berceuzów, Polonezów, Scherzów i Preludów, które po kolei artysta odegrywał, nie mógł być doskonalszym. Przez siedmnaście sztuk z licznego repertoaru Chopinowskiego Bülow trzymał słuchaczy w ciągłem oczarowaniu, jakby zaklęciu. Jedna z najtkliwszych była *Berceuse*, która zdawała się być spiewem *mezza voce* najrzewniejszego głosu. Bülow pojął, wniknął w najgłębsze tajniki mistrza. Nigdy on go sam nie słyszał, ale uczył się u Liszta, a ten znał, kochał i wielbił Chopina. Za życia jego oddawał mu należne pochwały, po śmierci ani jednej nie cofnął. W całym obszarze muzycznym ledwie jest trzech lub czterech geniuszów, których utworami mamy bez znużenia słuchaczów cały koncert zapełnić. Jednym z

nich jest Chopin. Doskonały władzca wyrażenia i formy, niewyczerpany w idealności, dziwnie sympatyczny i melodyjny, tkliwy a potężny energią i ogniem ziejący, stoi on na równi z najwznioślejszymi poprzednikami, a nikt mu z następców dotąd nie sprostał».

GOSPODARSTWO I HANDEL.

W sprawie wniosku p. Skrzyńskiego o utworzeniu biura górniczego.

I.

(Dokończenie.)

Wszystkie prawie rządy oświeconych państw poznały tę prawdę i zarządziły w tym celu geologiczne badania. W stanach zjednoczonych Ameryki pierwszem niemal staraniem rządów jest wypracowanie geologicznych map wolnych jeszcze obszarów, nim kolonistom odstąpione zostaną. Mapa geologiczna jest tutaj czynnikiem dla ocenienia wartości ziemi.

W Europie natomiast, osobliwie w zachodniej, za późno dojrzała geologia ażeby do takiego użytku służyć mogła, poznano tu albowiem i uwzględniono po największej części pierwej różnice zależące od wewnętrznej budowy ziemi, nim jeszcze przyczyny ich zbadano; jednakowoż i tutaj jest jeszcze wiele do poznania, a osobliwie w Galicyi, gdzie się dotąd tak mało w tym kierunku stało. Zbadanie więc przyczyn wiele korzyści przynieść, a wielom nadużyciom zapobiedz może. Przyczyny te leżą znowu w skałach, stanowiących skorupę ziemi, od ich składu bowiem, który występuje przez zwietrzenie, zależy, czy ziemia jest urodzajną czy jałową, one także dostarczają różnych nawozów dla uprawy ziemi, soli, węgli, kruszców, kamieni do budowy i innych do różnych przemysłów pożytecznych materyałów. Geologia więc tak jest podstawą rolnictwa, jak też i z drugiej strony podstawą górnictwa i innych przemysłów.

Już powierzchowne badanie wykazuje, że rozdzielenie organicznych ciał na ziemi, o których uczą botanika i zoologia t. j. roślin, zwierząt i ludzi, nawet w takich okolicach, które pod jednym i tym samym leżą klimatem i podobny wewnętrzny mają utwór nie zawsze jest równe. Przy tej samej średniej temperaturze i pozornie przy tych samych zewnętrznych stosunkach, z którychby wnosić można przynajmniej na podobne zaludnienie i organiczne ożywienie, natrafiają się zbyt rażące różnice ze względu na wzrost roślin i osiadłość zwierząt i ludzi. Przekonujemy się dopiero, że pod tą samą strefą znajdują się miejscowości, które w każdym względzie wykazują najbujniejszy rozwój organiczny, a o podal od nich leżą nieurodzajne pustynie. Przy bliższem badaniu takich i innych podobnych zjawisk, widzimy znowu, że jest cały szereg zjawisk, które nietylko z zewnętrzną konfiguracyą, ale także z wewnętrzną budową skorupy ziemi w najściślejszym stoją związku i że znowu budowa ta zawisła od składu twardej skorupy ziemi, którą się geologia zatrudnia.

Rośliny, osobliwie te, które ludziom służą do użytku, potrzebują nie tylko powietrznego, ale i różnego mineralnego pożywienia, jak to wykazują rozbiory chemiczne popiołów roślinnych. Dlatego też rozróżniamy rośliny potasowe, wapniowe, krzemieniowe i bogate w kwas fosforowy i t. d., które ażeby się darzyły, osobliwie wymienionych mineralnych części potrzebują. Niektóre rośliny rosną na mokrym, inne znowu na suchym gruncie, jedno i drugie zawisło znowu nietylko od zewnętrznych, ale i od wewnętrznych stosunków i składu skorupy ziemi. Podobne stosunki zachodzą i u zwierząt. Dla skutecznych badań zoologicznych i botanicznych potrzeba przedewszystkiem poznać skorupę naszej ziemi, a zatem i kraju naszego, która im za podstawę służy.

Meteorologiczne badania, które się trudnią poznaniem otaczającej ziemię atmosfery, jej zjawisk, mają niezawodnie wielki wpływ, osobliwie na świat zwierzęcy i roślinny, ale poznanie tych zjawisk wymaga wiele czasu i nie da się pokonać w pewnym terminie, a więc praktyczne skutki dadzą się osiągnąć dopiero w dalszej przyszłości.

Jeżeli nadto uwzględnimy, że meteorologiczne stosunki nie na kraje, ale na pewne wielkie przestrzenie się rozciągają, i że takie badania w sąsiednich, osobliwie zachodnich krajach bardzo staranie wykonywane i nam wskazówką być mogą i że także i u nas przy pilności mnóstwo spostrzeżeń robiło się już w każdym razie nie obejdzie się bez... wiane, to w takim razie nie zdaje się być potrzebne co z tem czasie stawić je obok innych więcej naglących spraw na porządek dzienny.

Co się tyczy chemii, to ta umiejętność z badaniem skorupy ziemi jest tak ściśle połączona, że nie da się od niej rozdzielić. Wypływa więc z tego, że przedewszystkiem powinno nas zajmować badanie skorupy naszego kraju.

Jeżeli w Czechach na Morawie i Szląsku istnieją takie urządzenia, jakie Wydział przytoczył, to należy pamiętać, że te kraje już dawno pod geologicznym względem dobrze rozpoznane zostały, a potem dopiero urządzono wymienione działy.

Nasze jednak stosunki są z gruntu inne. U nas powierzchnia skorupa ziemi bardzo mało jest znana, a kraj jest ubogi; musimy sobie zatem pierwej stworzyć podstawę i postępować stosunkowo do środków, ażeby tem skuteczniej zbadać te inne działy. Zachodzi tu pytanie, kto się ma zająć u nas badaniem geologicznem?

Ażeby kosztów krajowi oszczędzić wypowiedziano w pewnem kole poważnem zdanie, kto wie, czy nie najodpowiedniejsze, ażeby sejm wpłynął na rząd, w celu przyspieszenia ściślejszych badań geologicznych przez zakład geologiczny w Wiedniu, do którego utrzymania kraj się toż samo przyczynia.

Takie dochodzenie jednakowoż jeszcze nie zupełnie wystarczy; niektóre dla przemysłu jakiego ważniejsze okolice, musiałyby być szczegółowo zbadane, a takiem zbadaniem przy pewnej subwencyi zatrudniać by się wypadało komissyi fizyograficznej, przez powołanie ludzi fachowych, i przy pomocy któregoś w kraju już istniejącego laboratorium chemicznego. Również przyczynienie się do wykształcenia w tym kierunku młodych ludzi oddziaływałoby bardzo skutecznie.

Po takiem zbadaniu geologicznem, którego rezultaty, mianowicie okazy skał, tak z dochodzenia wiedeńskiego zakładu, jak i komissyi fizyograficznej umiejętnie uporządkowane umieścić by należało w jakiem muzeum — wypadałoby przystąpić do wypracowania dokładnej mapy agronomicznej według gleby i jej chemicznego składu, a potem dopiero przystąpić do badań botanicznych, zoologicznych i meteorologicznych.

Przegląd handlowy.

Lwów dnia 26. Kwietnia 1875.

Orygialne sprawozdanie Gazety Lwowskiej.

+ W ostatnim tygodniu było powietrze przeważnie suche, chłodne i panowały silne wiatry. W niektórych dniach wskazywał ciepłomierz w godzinach południowych + 14° Reaum. a dnia 18. b. m. mieliśmy w nocy silny przymrozek. Wegetacya rozwija się bardzo leniwo i dopiero tu owdzie zazieleniły się łąki. W ogóle jest obecny stan powietrza dość pomyślny dla zasiewów jarych; ziemia jest dość wilgotną, deszcze nie są pożądane. Stan dróg polepszył się w Galicyi a żądania frachtowników się wyższe z powodu robót około uprawy roli. Płacono za przewóz jednego worka zboża z Husiatyna do Tarnopola 1 zł., do granicy rossyjskiej pod Radziwiłowem do Brodów 15 cent. a za przewóz jednego centnara ze Lwowa do Żółkwi żądano 18 cent. W stosunkach robotniczych mamy do zapisania, że cukrowarnia w Tłumaczu sprowadziła sobie z zachodniej Galicyi 80 robotników do sadzenia buraków. W ostatnich 8 dniach przejechały przez Galicyę z Rossyi trzy rodziny, które straciwszy tam całe swe mienie, powracały do swej ojczyzny, do Czech. W sprawach tyczących się galicyjskich dróg żelaznych mamy do zapisania, że stacya kolei Arcyksięcia Albrechta, położona pomiędzy Stanisławowem a Bednarowem, która pierwotnie miała nazywać się Pawełcze-Majdan, nazwana została Cigzów. Kolej Arcyks. Albrechta przyznała firmie Lindenbaum & Turteltaub w Dolinie pewne ułatwienia a mianowicie ażeby ta firma transportowała warzonkę w topkach nieopakowanych, według taryfy szczegółowej Nr. 5, tak, jak gdyby te topki były zapakowane w skrzyniach, beczkach, koszach lub worach — Kolej Karola Ludwika postanowiła w porozumieniu z koleją północną Cesarza Ferdynanda, że przy wynajmywaniu całych wagonów sypialnych, ma być pobieraną opłata tylko za 10 kart I. klasy i że te wozy będą wynajmywane tylko na przestrzeń co najmniej 20 mil albo wówczas, gdy podróżny złoży należytość za taką odległość. W obrocie towarowym był przebieg normalny; ożywiony był handel towarami modnemi i wiosennemi; jest to zjawisko chwilowe, powtarzające się co roku a trwające niezbyt długo. W ostatnich 8 dniach dowieziono do Galicyi przez Kraków 741 centnarów manufaktów i towarów modnych, z czego wysłano 42 centnarów do Rossyi. Na tem miejscu musimy wspomnieć o bardzo pożytecznym i pożądanym zakładzie, który powstał w Galicyi w roku zeszłym; jest nim fabryka cementu pp. Struszkiewicza i Długoszewskiego w Wełdzirzu, stacya kolejowa Dolina. Od niepamiętnych czasów pobieramy cement na cele budowli wodnych i naziemnych, z Prus, z królestwa polskiego i z Tyrolu i co roku daliśmy zagranicy znaczne kwoty za ten artykuł. Cement Wełdzirski został wypróbowany przy budowie kolei Arcyksięcia Albrechta i uznany za doskonały; w okolicy Doliny wyrobił on już sobie stałą sławę. Prócz doskonałego gatunku odznacza się on taniością i wytrzyma wszelką w tej mierze konkurencyę. Obecnie kosztuje w tej fabryce centnar cementu 1 zł. 94 ct. W ostatnich czasach objął we Lwowie p. J. Jürgens agencyę tej fabryki; w Tarnowie, Krakowie i Kijowie mają być także utrzymane agencye. Gdy tylko artykuł ten znajdzie wstęp do Rossyi, może przedsiębiorstwo liczyć na znaczne powodzenie, w ostatnich bowiem czasach zapanowała w znaczniejszych miastach rossyjskich istna gorączka budowlana. — Ruch w handlu olejem ziemnym był bardzo ospały w tygodniu zeszłym; przed świętami zaopatrzyli się kupcy w ten artykuł i dla tego to wynosiły przesyłki oleju w ostatnich 8 dniach tylko 960 centnarów. Za towar oczyszczony płacono we Lwowie przy kupnie znaczniejszych zapasów 11—12 złr. W handlu spirytusem był przebieg spokojny przy miernym odbycie i nie było powodów do podwyższenia cen. Wywóz był skierowany przedewszystkiem do Pesztu i odeszły tam głównie z wschodniej Galicyi znaczniejsze transporty; wysłano z Stanisławowa 410, z Czerniowiec 582, z Tarnopola 620, z Brodów 66, ze Lwowa 245 centnarów; za 80 Tralles, 41 miar płacono do 12 złr. Z mąki i produktów mącznych wysłano w ostatnich ośmiu dniach z Brodów 1120, z Tarnopola 2110, ze Lwowa 1970, z Przemyśla 2830 centnarów. W handlu szmatam, który w ciągu zimy leżał odłogiem, zapanował obecnie ruch; wysłano znaczne transporty szmat tak do fabryk krajowych, jako też do fabryk morawskich i szląskich; za centnar średniego gatunku szmat płacono 5 złr.; za cienkie białe szmaty 8 zł.— W handlu zbożowym był odbyt mierny w skutek świąt żydowskich. Łagodniejsze cokolwiek powietrze dozwoliło przystąpić do robót polnych. O stanie zasiewów dochodzą pomyślne wiadomości z sąsiednich prowincyj; tylko w południowej Rossyi narzekają na brak deszczu. Na Morawie, Szląsku austryackim i pruskim gospodarze są zadowoleni z stanu zasiewów ozimych. Młyny krajowe uskarżają się na słaby odbyt i zdaje się że w najbliższej przyszłości będą miały odbyt tylko na otręby i grys. W Galicyi zachodniej były lepsze ceny w tygodniu ubiegłym; pszenica miała stałe ceny; ziarno pełne było bardzo poszukiwane. Na rossyjskich targach pogranicznych było żyto poszukiwane, mimo to nie polepszyły się ceny tego artykułu. Jęczmień był zaniedbany, bo browary są zaopatrzone w znaczne zapasy. Na owies był popyt ze strony zagranicy. — Z bydła rzeźnego i opasowego dowiozła kolej Lwowsko-Czerniowiecka w zeszłym tygodniu 342 sztuk wołów do dalszego transportu do Oświęcima i Wiednia. Z obrębu kolei Karola Ludwika wywieziono ogółem 206 sztuk wołów a mianowicie z Podwołoczysk 20 a z Tarnopola 186 sztuk. Ze Lwowa wysłano 34, z Brodów 1 z Tarnopola 8 sztuk koni. Z trzody chlewnej wysłano z Brodów 674, ze Lwowa 140 z Podwołoczysk 706, z Tarnopola 397 sztuk. W ostatnich 8 dniach zmniejszył się odbyt węgli kamiennych. Ceny są bardzo liche tak w kopalniach galicyjskich jakoteż górno-szląskich. Przez Lwów przewieziono 10.000 centnarów górnoszląskiego węgla kamiennego przeznaczonego dla rumuńskich dróg żelaznych.

(Dokończenie nastąpi)

OSTATNIA POCZTA.

Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem p. dr. Kazimierz Grocholski postawił następujący wniosek naglący:

„Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Marszałek krajowy złoży u stóp tronu Najjaśniejszego Pana wyrazy najgłębszej wdzięczności Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Ks. Krakowskiem za najłaskawiej zamierzone odwiedziny kraju naszego, a u stóp Najjaśniejszej Pani złoży najuniżeńszą prośbę Sejmu, by raczyła towarzyszyć Najjaśniejszemu Panu w tej zamierzonej podróży do Galicyi i uszczęśliwiła kraj nasz Najwyższą swoją obecnością, której od tak dawna z upragnieniem wyglądamy“.

„Co do formalnego postępowania wnoszę skrócenia dozwolone § 4. lit. c. Regulaminu, to jest, aby obrady nad tym wnioskiem były dopuszczone zaraz z pominięciem drukowania i odsyłania wniosku do komissyi.“

Wniosek ten podpisany przez 76 posłów uznała Izba jednomyślnie jako nagły a następnie uchwaliła go jednomyślnie bez rozprawy.

Zwiedziwszy kościół grecko-katolicki, szkołę i więzienie w Mitkowicz, odbył N. Pan 26. b. m. z małą świtą i *incognito* przejażdżkę za granicę około Unke. Urzędnicy tureccy tamtejszego urzędu cłowego ustawili się w porządku, straż nad brzegiem Narenty salutowała. Cesarz szczegółowo zwiedził niezdrową dolinę Narenty; odebrał wracając prośby od różnych osób i hojnych wsparć udzielił w monecie srebrnej. Na obiad zaproszeni byli dostojnicy świeccy i duchowni. Wieczór oświetlenie, ognie sztuczne na wzgórzach tureckich; bardzo wielu obywateli uzbrojonych przeciąga przez ulice, nawet wielu Turków bierze udział w uroczystościach, które odbywają się w największym porządku. Dn. 27. b. m. rano o godzinie 6. przy pięknej pogodzie wiosennej, po uroczystem pożegnaniu, wśród bicia dzwonów i wystrzałów moździerzowych, oraz okrzyków żiwio! wyruszył Najj. Pan z Metkowicz, a po trzechgodzinnej podróży doliną Narenty, miejscami dobrze uprawną, mijając wsie rybackie, które go witały okrzykami, wstąpił na szczyt wysokiej góry Radosz, a jadąc gościńcem pocztowym austryackim przejechał krawędzią posiadłość turecką Klek, gdzie były ustawione dwie kompanie tureckie z kapelą wojskową, która grała hymn austryacki. Cesarz odbył przegląd tego wojska, kazał mu defilować i powinszował kapitanowi dowodzącemu Najj. Pan zjadł śniadanie w domu dozorcy drogowego.

Sejm wyższoaustryacki zamknięty zostanie we czwartek d. 29. b. m.

Cesarzewicz niemiecki wyjechał już z Neapolu do Florencyi, gdzie go oczekuje małżonka i włoski następca tronu, książę Humbert.

Starokatolicki biskup Reinkens zwołał synod na d. 19. maja do Bonn. Na tym zborze naradzać się mają delegaci nad nowym katechizmem, nowa historyą biblijną, książką do nauki religii i rytuałem niemieckim.

Agence Havas donosi z Londynu: Episkopat angielski wystosował pismo zbiorowe do biskupów niemieckich, w którem znajduje się taki ustęp: Zasyłamy serdeczne pozdrowienie braciom, uwięzionym z powodu obrony powagi i wolności kościoła. Pochwalamy adres wasz do rządu niemieckiego. Podziwiamy mianowicie protest, zastrzegający dla kardynałów prawo wyboru papieża. Zarządzamy ogłoszenie tego protestu naszemu duchowieństwu, aby was przekonać, że słowem i czynem obstajemy za wami.“ Oprócz tego wydał episkopat angielski pismo do biskupów szwajcarskich, w którem pochwala ich wytrwałość i wierność w przeciwieństwie do owych apostołów, którzy profanują kościół szwajcarski. Na obu tych pismach znajdują się podpisy 13 biskupów angielskich.

Ciekawa rzecz, czy rząd niemiecki wniesie z tego powodu reklamacye i czy wytknie ustawodawstwu angielskiemu, jakie „luki“ podobnie, jak to uczynił Belgii?

Aż do zamknięcia dziennika nie otrzymaliśmy żadnych telegramów.

Odpowiedz. redaktor: **Władysław Łoziński**

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 57 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mieszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mieszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze); po południu o godz. 3. min. 28 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 3. min. 40 (pociąg mieszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: rano o godzinie 5. min. 5 (pociąg czysto osobowy); po południu o godz. 5. min. 5 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 28 (pociąg pospieszny);

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 27 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. — (pociąg mieszany): w nocy o godz. 11. min. — (pociąg mieszany;

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mieszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mieszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mieszany); w nocy o godz. 11. min 32 (pociąg mieszany).

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27. Kwietnia.

Hotel Żorża.

P. I. Pokutyński, z Kolanic.

Hotel Angielski:

Pp. J. Towarnicki, z Przemyśla. — B. Płoszowski, z Przemyśla. — R. Wilczek, z Tarnopola. — E. Rogalski, z Królestwa. — K. Siewicki, z Cieniawy. — W. Wierzbowski, z Warszawy. — K. Zarski, z Kulawy.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Łączyński, z Kutkorza. — R. Gablenz, z Kałusza. — K. Jaworski, z Ostrowczyka — A. Kowalewski, z Bazara. — F. de Lager, z Jass.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 27. Kwietnia 1875.

Pp. R. Zaczeński do Kulikowa. — K. Kryszka Dr. pr. do Jaworowa. — J. Lityński notar. do Kolbuszowy. — W. Beck do Przemyślan. — A. Komorowski do Bojanowa. — W. Prytyka do Tucznego. — J. Siegler do Bolechowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 28. Kwietnia 1875.

Barometr 738.93.mm. Psychrometr suchy + 4·75°C. Psychrometr wilgotny +2·50°C. Prężność pary 4·15 mm. Wilgoć 65%. — Zachmurzenie 0. Wiatr S2. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24. godz. — — Temperatura powietrza +3·8°R

Cennik lwowskiej Izby handl. i przem.

Lwów, dnia 27. Kwietnia 1875

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę. (kup.)				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	235	25	237	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	145	25	147	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	245	—	247	—
2. Listy zast. za 100 zł. (Oprócz kuponu b.)				
Tow. kred. gal. 5-prent. w. a.	85	90	86	40
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	75	40	76	90
5-prent. listy zastawne nowe okresowe.	85	90	86	40
Banku hipoteczn. gal.	91	10	91	75
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	97	75	99	—
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc. los. w 15 lat.	89	75	90	75
3. Obligi za 100 zł.				
Indemnizacyjne gal.	87	—	87	65
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	90	—	91	—
4. Losy.				
Miasta Krakowa	15	75	17	—
„ Stanisławowa	15	—	16	50
5 Monety.				
Dukat holenderski	5	18	5	20
„ cesarski	5	17	5	24
Napoleond'or	8	86	8	92
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	10
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	52 1/2	1	53 1/2
Pruskie bilety kasowe	1	62 3/4	1	63 1/4
Srebro	10?	75	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 24. Kwietnia 1875.

1. Dług Państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w bankn.	70.60	70.70
„ „ w srebrze	74.75	74.85
Losy z r. 1839 całe	272.—	274.—
„ „ 1839 piąta część	246.—	248.—
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	105.—	105.50
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111 75	112 —
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.—	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	132.—	132.50
Renty Como po 42 lir. austr.	21.50	22.50

2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.

	płacą	żądają
Czech	98.—	—.—
Bukowiny	84.75	85.50
Galicyi	86.75	87.25
Niższej Austryi	98.—	99.—
Siedmiogrodu	77.25	78.—
Węgier	80 25	81.—

3. Akcye

	płacą	żądają
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	135.—	135.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	237.—	237.25
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	800.—	805.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	243.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	963.—	964.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	452.—	455.—
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	188.50	189.—
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1980.—	1985.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	237.—	237.25
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	146.—	146.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	301 50	302 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	140 50	141 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	118 50	119 —

4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.

	płacą	żądają
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	96.25	96 75
Gal. zakł. kr. ziem. w Krak. los w 18 lat 6-prc.	93.25	93.75
„ „ „ „ „ „ 36 „ 6-prc.	90.50	91 —
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	92.75	93.25
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	76.—	76.75
„ „ „ po 5 prc.	85.80	86.20
Gal. banku hipot. po 6 prc	91.—	91.50
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc.	100.50	.—
Bank. narod po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5 i pół prc	86.50	87.—
„ „ „ po 5 prc	90 50	91.—

5. Oblig. z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

	płacą	żądają
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	77.50	77 65
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	—.	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	97.50	98 —
„ „ „ 100 zł. w. a.	94.25	92 50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	100.60	101.—
„ „ „ „ III. „	99.—	99.50
Kol. lwow.-czern. jas. IV. emisyi à 300 zł 5-prc. w srebr.	78.75	79.—
Węg. gal. kol. à 300 zł 5-prc. w srbr	—.—	—.—

6. Losy.

	płacą	żądają
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	165.75	165.95
Clarego po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	94.75	95.25
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	14 25	14.75
Losy miasta Krakowa	16.25	16 75
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	27.75	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	—.—	—.—
Salma po 40 zł. m. k.	36 75	37 25
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.50	28.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a	15 50	16.—
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.—	—.—
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.25
Windischgrätza po 20 zł. m. k	21 25	21.75

Weksle (Na 3 miesięcy)

	płacą	żądają
Amsterdam za 100 zł. hol.	94.95	95 —
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	93.20	93 35
Berlin za 100 tal	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark p. n.	53 90	54 —
Hamburg za 100 M. B.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	111.20	111 25
Paryż za 100 fr	44.05	44 10

Kurs złota.

	płacą	żądają
Dukat ces. mon.	5 24	5.25
„ peł. wagi	——	——
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	8.87	8 83
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—
Srebro	102.35	103 15

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 27. Kwietnia 1875

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	70	45
„ „ „ w srebrze	74	80
Losy z 1860 roku	112	—
Akcye banku wiedeńskiego	961	—
„ „ kredytowego	236	25
Londyn 10 funtów szterlingów	111	15
Srebro	103	20
Napoleond'or	8	88
Dukat	5	24 1/2
100 Marek	—	—

DZIENNIK URZĘDOWY.

(1404) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers! Das k. k Kreis- als Preßgericht Wr.-Neustadt hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft zu Recht erkannt:

Der Inhalt des in Nr. 15 der in Wr. Neustadt erscheinenden periodischen Druckschrift „Gleichheit“ vom 10. April 1875, und zwar in der ersten Auflage enthaltenen Aufrufes „Arbeiter von Oesterreich“ begründet den Thatbestand des Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung nach § 300 St. G., sowie die Uebertretung nach §. 2 des Gesetzes über das Versammlungsrecht vom 15. November 1867, Nr. 135 R. G. Bl und begründet der Inhalt des in der ersten und zweiten Auflage der Nr 15 der oben erwähnten periodischen Druckschrift „Gleichheit“ vom 10. April 1875 enthattenen Artikels „Offener Brief an die Parteigenossen in Mähren“ das Vergehen nach § 302 St. G., daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme die Weiterverbreitung beider Auflagen der oben erwähnten Druckschrift nach den §§. 489 und 493 St. P. O. verboten wird.

Wr.-Neustadt, am 13. April 1875

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag, hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 10. April 1875, Zahl 10.048, zu Recht erkannt:

Der Inhalt der Artikel mit der Aufschrift 1. „Wien, 2. April (Orig.-Corr.) Von unseren reinen Händen“; „2. Karlsbad, 5. April Eine Liquidations-Verschleppung“ in der Zeitschrift „Politik“ (Abendausgabe) Nr. 96 vom 7. April 1875 begründet den Thatbestand des im § 300 St. G bezeichneten Vergehens gegen die öffentliche Ruhe und Ordnung und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund der §§ 488 und 493 St. P. O das objective Verfahren eingeleitet, die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten und die Vernichtung der mit Beschlag belegten Exemplare verordnet

---

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft in Folge des Beschlusses vom 14. April 1875, Nr. 2573/287, zu Recht erkannt:

Der Inhalt des Leitartikels mit der Aufschrift „Si passa la Misura“ und den Anfangsworten „Jeri era un tronfio ammasso di rettorica“, enthalten in der Zeitschrift „Gazzetta di Milano“ Nr 95 vom 5. April 1875, gedruckt in Mailand bei Eduardo Sonzogno, begründet den Thatbestand des Verbrechens der Störung der öffentlichen Ruhe nach §. 65 lit. a St. G. und wird daher unter gleichzeitiger Bestätigung der verfügten Beschlagnahme auf Grund des §. 493 St. P. O. und des §. 36 des Preßgesetzes die Weiterverbreitung dieser Druckschrift verboten.

(1418 1—3) **Edykt.**

L. 1475. C k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych Józefę Onyszkiewiczową, Antoninę z Dembowskich Bielecką, Tomasza Dembowskiego, Eugenię Onyszkiewiczową, Jana Skajewskiego, Felicyę z Harasiewiczów Kozankiewiczową i Norberta Harasiewicza, iż dla tychże w sprawie spadkowej Jędrzeja i Jana Borysławskiego celem sprawdzenia działu funduszów masalnych de praes. 11. Grudnia 1874. l 15 198 kuratorem adw. Dr. Szydłowskiego z zastępstwem adw Dr Tutaka ustanowiono, i do przesłuchania tegoż kuratora dzień sądowy na 14. Maja 1875. godzinie 10. zrana wyznaczono.

Jest tedy rzeczą nadmienionych, wczas przed powyższym terminem ustanowionego kuratora zainformować, lub innego zastępcę Sądowi podać, gdyż w razie przeciwnym wynikłe ztąd szkodliwe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów, 1 Kwietnia 1875.

(1419 1—3) **Edykt.**

L. 3947. C k Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia, że na zaspokojenie wywalczonej przez Kasriela Grafa przeciw nieobecnym Piotrowi i Maryi Jaskułowskim pretensyi wekslowej 148 zł. 50 ct. egzekucyjna licytacya realności w Stanisławowie pod Nr. 193/4 położonej na dniu 13. i 18. Maja i 10. Czerwca 1875. o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie pod nastąpującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

1. Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa w sumie 1430 zł. a. w.
2. Każdy chęć kupienia mający obowiązanym jest złożyć 10% wartości szacunkowej jako wadyum do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce lub w papierach wartościowych wedle kursu giełdy Lwowskiej w dniu licytacyi ogłoszonego.
3. Przy pierwszym i drugim terminie realność ta tylko wyżej lub za cenę szacunkową, na trzecim także poniżej takowej jednak tylko za taką cenę najwięcej ofiarującemu sprzedaną będzie, z której wszystkie ciężary na tej realności zahypotekowane zaspokojone by być mogły.

Resztę warunków pozostawia się do przejrzenia w tusądowej registraturze.

O tem zawiadamia się nieznanych i tych wierzycieli, którymby uchwała niniejsza doręczoną być nie mogła z tem, że dla nich kuratora w osobie adw. Dr. Szydłowskiego ustanowiono.

Stanisławów 31. Marca 1875.

(1476 1—3) **Edykt.**

L. 1568. Na podstawie uchwały Złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego z 13. Lutego 1875 l. 1134 uznano Józka Kot z Kuropatnik marnotrawcą ustanawiając kuratorem Andrucha Kohut

Z c. k. Sądu powiatowego

Brzeżany 5. Marca 1875.

(1432 1—3) **Edykt.**

L. 1645. W dniu dzisiejszym do l. 1645 Izrael Desser wniósł skargę egzekucyjną przeciw Janowi Kubali o zapłacenie 60 zł. w. a. z pn o nadzajęcie realności dłużnika pod l. kons. 217 w Maszkienicach położonej jego własnością będącej ciała tabularnego nie stanowiącej na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie protokołem z dnia 13. Lutego 1872 l. 2252 zajętej

Ponieważ pozwany z miejsca pobytu niewiadomo dokąd się wydalił więc ustanawia się dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie Jana Górskiego z Maszkienic z którym egzekucya przeprowadzona będzie według istniejących praw.

C. k Sąd powiatowy

Brzesko, 8. Kwietnia 1875.

(1455 1—3 **Obwieszczenie**

L. 2361. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza niniejszem, że na zaspokojenie wierzytelności Samuela Glücksmana w kwocie 487 zł. 19 ct. w. a. z kosztami sporu i egzekucyi odbędzie się w tutejszym Sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności dłużników Jana i Anny Szczyptów własnej ciała tabularnego nie stanowiącej pod N. 257 w Czarnym dunajcu położonej, składającej się z domu nowego nie dokończonego z placem i sznuru gruntu pod mniej więcej 11 korcy wysiewu, na 450 zł. w. a. oszacowanej — na dniu 25. Maja 28. Czerwca i 26 Lipca 1875 każdą razą o godzinie 10. przed południem.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół zastawniczego opisania i oszacowania wolno w Sądzie przejrzeć

Nowytarg, dnia 9. Kwietnia 1875

(1468 1—3) **Edykt.**

L. 2600. C. k. Sąd obwodowy jako wekslowy w Stanisławowie zawiadamia nieobecnych Piotra i Maryę Jaskułowskich, że celem ukończenia sporu wekslowego Izaka Heissa, jako prawonabywcy Chany Leji Heiss przeciw nim o 51 zł. uchwałą z dnia dzisiejszego dla nich kuratora adw. dr. Rosenberga z zastępstwem adw. dr Wurzla w Stanisławowie ustanowiono.

Stanisławów 10 Marca 1875.

(1469 1—3) **Edykt.**

L. 5138 Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy jako wekslowy zawiadamia nieobecnego Bolesława Podgórskiego, że przeciw niemu na mocy wekslu z daty: Stanisławów 17. Marca 1875 nakaz zapłaty sumy 85 zł. w. a. z pn. do rąk Cypry Fischler wydanym i ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Szydłowskiemu w Stanisławowie doręczony został.

Stanisławów 21. Kwietnia 1875.

(1473 1—3) **Edykt.**

M. 5296. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie wzywa posiadacza zagubionego wexlu z daty Tarnów: dnia 10. Stycznia 1862 na sumę 500 zł. w. a opiewającego w sześć miesięcy od daty płatnego, przez Mojżesza Wittenberga na własną ordrę wystawionego, do p Wacława Toczyskiego w Tarnowie adresowanego i przez tegoż Wacława Toczyskiego akceptowanego, a następnie przez Mojżesza Wittenberga na ordre Samuela Kronengolda żyrowanego, by weksel ten do sądu w przeciągu 45 dni złożył. gdyż w przeciwnym razie takowy za umorzony uważanym będzie.

Tarnów dnia 8. Kwietnia 1875

(1474 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4237. U obwinionego o kradzież Izraela Mellera w Płuchowie znaleziono 6. kwietnia 1875. krasego 2-letniego byczka i krasą 5-letnią krowę, których on właściciela wskazać nie może.

Wzywa się zatem właściciela, aby w przeciągu roku licząc od dnia trzeciego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w gazecie się zgłosił i swe prawa własności udowodnił.

Z c. k Sądu obwodowego

Złoczów dnia 19. Kwietnia 1875.

(1475 1—3) **Edykt.**

Nr. 1027. W skutek uchwały Złoczowskiego c k. Sądu obwodowego z 23 Stycznia 1875 L. 13272 uznaje się Mikołaja Rokosz z Kuropatnik marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Jaśka Adamów.

C. k. Sąd powiatowy

Brzeżany 7. Lutego 1875.

(1416 1—3) **Konkurs.**

L. 9127. Posada ekspedyenta pocztowego w Jodłowy w powiecie pilźnieńskim za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. roczne wynagrodzenie 200 zł. ryczałt kancelaryjny 60 zł. i ryczałt rocznych 700 zł. za utrzymywanie jazd posłańczych do Pilzna.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 22 Kwietnia 1875.

(1452 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 1717. C. k. Starostwo w Lisku rozpisuje z powodu złożenia koncesyi przez Jana Zeh magistra farmacyi udzielonej mu na założenie publicznej apteki w Lutowiskach w celu ponownego nadania takowej powtórny konkurs do końca Lipca 1875.

Ubiegający się o tę koncessyę mają w powyższym terminie podać prośbę do c. k. Starostwa w Lisku i w takowej udowodnić:

1. Że są tutejszo krajowcami i przysługa im osobiście prawo do zarządzania swoim majątkiem
2. Że uzyskali dyplom na jednej z Wszechnic Austryackiego państwa jako Doktorowie chemii lub magistrowie farmacyi.
3. Że do założenia publicznej apteki posiadają dostateczny majątek.
4. Że ich dotychczasowe zachowanie się w zawodzie aptekarskim było nie naganne.

Podania mają zawierać w końcu i to oświadczenie, że proszący w trzech miesią-

cach po otrzymaniu koncessyi otworzy rzeczoną aptekę.

C. k. Starostwo

Lisko dnia 21. Kwietnia 1875.

(1458 1—3) **Edykt.**

L. 3204. C. k. Sąd krajowy Lwowski oznajmia wszystkim wierzycielom, których pretensye są zahypotekowane na dobrach Kulików do Antoniny Kobylińskiej należących, w obwodzie Żółkiewskim położonych, iż niniejszem wprowadza się postępowanie względem przyznania kapitału indemizacyjnego orzeczeniem z dnia 29 Grudnia 1871 za zniesione powinności emfiteutyczne z młyna w Kulikowie w kwocie 952 zł. 23 ct m. k. wymienionego.

Wzywa się przeto wszystkich ze swojemi wierzytelnościami na powyżej majętności zabezpieczonych wierzycieli, ażeby zgłoszenia swe, podając dokładnie imię i nazwisko, tudzież miejsce zamieszkania (Nr. domu) zgłaszającego się, lub jego pełnomocnika, który pełnomocnictwo w myśl przepisów ustawy wystawione i legalizowane przedłożyć winien, nie mniej też podając wysokość żądanej zahypotekowanej pretensyi tak co do kapitału, jako też odsetek, o ile takowym jednakowe prawo zastawu z kapitałem przysłuża, wymieniając dalej odnośną pozycyę tabularną, a jeżeli zgłaszający się nie mieszka w okręgu tego c k. Sądu krajowego — wymieniając zarazem pełnomocnika tamże zamieszkałego do odbierania sądowych uchwał upoważnionego, gdyż inaczej takowe zgłaszającemu się przez pocztę z skutkiem prawnym doręczenia do rąk własnych będą posełane tem pewniej do dnia 15. Czerwca 1875 włącznie, do tego c. k. Sądu krajowego wnieśli, ile że wierzyciel nie zgłaszający się przy terminie w swoim czasie do przesłuchania interesantów wyznaczyć się mającym nie będzie słuchany, a oraz jako zgadzający się na przekazanie swej pretensyi na kapitał indemnizacyjny w porządku mu się należącym uważany będzie, wreszcie prawo zarzutów a względnie innego środka prawnego przeciw umowie przez jawiących się interesentów w myśl §. 5. pat. z 25. Września 1850 zawartej w tym razie utraci, jeżeli jego pretensya w miarę przysługującego jej tabularnego pierwszeństwa na kapitał indemnizacyjny przekazaną, albo w myśl § 27. ces. pat. z 8. Listopada 1853 przy gruncie pozostawioną zostanie.

Uchwalono w Radzie c. k. Sądu krajowego.

Lwów, dnia 5. Marca 1875.

(1467 1—3) **Edykt.**

L. 510. Przy c. k. Sądzie obwodowym w Samborze opróżnioną została posada radcy c. k. Sądów krajowych w VII. klasie rangi.

Ubiegający się mają wnieść swe podania do Prezydjum c. k. Sądu obwodowego w Samborze w dniach 14.

Sambor, dnia 25. Kwietnia 1875.

(1406 2—3) **Edykt.**

L· 4232. C. k. Sąd obwodowy w Samborze wiadomo czyni, iż w sprawie wekslowej Izaka Weinerta przeciw nieobjętej masie Marcina Polucha o 159 złr. w. a. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 154/5 w Samborze na przedmieściu Powodowa położonej w dwóch terminach t. j. dnia 2. Czerwca 1875 i dnia 9. Czerwca 1875 każdą razą o godzinie 10. zrana w tutejszym Sądzie przeprowadzona zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa realności.

Każdy licytujący winien będzie jako wadium 10/000 ceny szacunkowej w kwocie 375 złr. a. w. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć.

Gdyby przy pierwszych dwóch terminach licytacyjnych realność nawet za cenę szacunkową sprzedaną być nie mogła, natenczas w celu ułożenia lżejszych warunków wyznacza się termin na dzień 18. Czerwca 1875 o godzinie 9. zrana.

Bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

Dla wszystkich wierzycieli którzy po 16. Styczniu 1875 prawo zastawu na tej realności uzyskali lub którymby uchwała niniejsza z jakichkolwiek powodów doręczona być nie mogła ustanawia się kuratora w osobie p. adwokata krajowego Dr. Ehrlicha z zastępstwem p. adwokata kraj. Dr. Wołosiańskiego i o tem tych wierzycieli niniejszem edyktem się zawiadamia.

Sambor, dnia 23. Marca 1875.

(1403 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1507. Uchwałą sądu obwodowego w Tarnopolu z 1. Marca 1875. L. 2276 został Onufry Tytor z Kopyczyniec marnotrawcą uznanym i temuż od sądu tutejszego kurator w osobie brata jego Iwana Tytora nadanym.

Z c. k. Sądu powiatowego
w Kopyczyńcach 15. Marca 1575.

(1410 2 3) **Edykt.**

L. 3479. Dnia 28. Maja i 1. Lipca 1875. o godzinie 10. rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. k. 21 w Kalinowie Antoniego Jörgnea własnej, ciało tabularne stanowiącej, w sprawie Berla Mugera a 100 zł. w. a.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 755 zł. wadyum wynosi 75 zlr.

Przy powyższych termiminach realność tylko za cenę wywołania sprzedaną będzie, a gdyby takowej nie ofiarowano, trzeci termin do ułożenia zwalniających warunków będzie wyznaczony.

Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.

Z. c. k. Sądu powiatowego. m. del.

Sambor d. 27. Marca 1875.

(1354 2—3) **Kundmachung.**

Z. 517. Ueber Requisition des k. k. Kreisgerichtes in Tarnopol vom 20. Jänner 1875 Z. 610 wird zur Hereinbringung der Wechselforderung von 40 fl. Gerichtskosten pr. 5 fl. 58 kr., Executionskosten pr. 4 fl. 54 kr., 2 fl. 54 kr. und 23 fl. 27 kr. öst. W. die executive Feilbietung der zur Nachlaßmasse nach Feiwel Hochmann gehörigen in Czortkow sub Nr. 332 a) und 332 b) gelegenen keinen Tabularkörper bildenden Realität zu Gunsten des Simon Getler ausgeschrieben, welche in drei Terminen am 26. Mai 1875, am 28. Juni 1875 und am 28. Juli 1875 jedesmal um 9 Uhr Vormittags bei diesem Gerichte unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird.

1. Gegenstand der Feilbietung ist die zur Nachlaßmasse nach Feiwel Hochmann gehörigen in Czortkow sub C. Nr. 332 a) und 332 b) gelegenen Realitäten.
2. Diese Realitäten werden um den gerichtlich erhobenen Schätzungswerth von 1750 fl. öst. W. ausgerufen.
3. Das Vadium beträgt 175 fl.
4. Am 1. und 2. Feilbietungstermine werden obige Realitäten nicht unter dem Schätzungspreise, am dritten Feilbietungstermine aber auch unter dem Schätzungspreise veräußert.
5. Bezüglich der auf diesen Realitäten haftenden Steuern werden die Kaufluſtige an das Steueramt gewiesen; der Schätzungsact kann in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

K. k. Bezirks-Gericht.

Czortkow, am 20. März 1875.

(1359 2—3) **Kundmachung.**

Z. 8327. Vom k. k Bezirksgerichte wird hiemit kundgemacht, es werde zur Hereinbringung der dem Moses Krigsman gebührende Forderung pr 33 fl öst W. sammt Nebengebühr die executive Feilbietung der dem Fedor Iwaniuk gehörigen, auf 600 fl öst. W. geschätzten nicht intabulirten Grundwirthschaft C Nr. 11 zu Rungura bewilligt und hiergerichts am 13. Mai, am 15. Juni und am 15. Juli 1875 jedesmal in den vormittägigen Amtsstunden gemäß den in den Acten erliegenden Licitations-Bedingnissen deren Einsicht oder Abschriftsname zugleich gestattet wird, vorgenommen werden wird.

Peczeniżyn, am 31. Dezember 1874.

(1338 2—3) **Edykt.**

L. 1283. C. k. Sąd powiatowy Dobczycki podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Feliksa Hałacińskiego 2000 zł. i przynależytości, odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod Nr. 8 w Osieczanach położonego, ciała tabularnego nie stanowiącego Michała Kęska własnego, 44 morgi 1513 kwadr. sążni obejmującego na trzech terminach, mianowicie: 28. Maja 1875. i 30. Czerwca 1875. wedle ceny snacunkowej, a 2. Sierpnia 1875. nawet niżej ceny szacunkowej, każdą razą w Dobczycach w lokalu sądowym o godzinie 9. przed południem.

Cena szacunkowa wywoławcza wynosi 4086 zł. 27 ct. w. a.

Wadyum 408 zł. 63 ct. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzanemi być mogą.

Dobczyce, 8. Kwietnia 1875.

(1387 2—3) **Edykt.**

Nr. 10016. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu wiadomo czyni, że na prośbę Jana Grzybińskiego, de praes. 30. Lipca 1874. l. 10.016, ustanawia równocześnie, dla niewiadomego z miejsca pobytu Ignacego Grzybińskiego, celem doręczenia uchwały tabularnej z dnia 31. Marca 1873. l. 4213, kuratora w osobie adw. Dr. Szmidta.

Tarnopol dnia 3. Sierpnia 1874.

(1393 2—3) **Edykt.**

L. 4873. C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Ojzera Glanza, iż w skutek wniesionego przeciw niemu przez Rakowera Buchnera pozwu de praes. 25. Lutego 1875. l. 4873 o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 46 zł. 48 ct. kuratorem dla niego tutejszego adwokata Wędrychowskiego a zastępcą tegoż adwokata Wilkosza ustanowiono i wydany w dniu dzisiejszym do l. 4873 nakaz zapłaty zaskarżonej sumy ustanowionemu kuratorowi wręczono, że zatem albo z kuratorem swoim w celu skutecznej obrony się porozumieć albo innego pełnomocnika ustanowić winien, inaczej możliwe skutki sobie przypisać będzie musiał.

Kraków, d. 26. Lutego 1875.

(1339 2—3) **Edykt.**

L. 687. C. k. Sąd powiatowy dla nieobecnych Anny Wasyłyk zamęż. Szparyk i Hrycka Kusznieruka prawnych spadkobierców po śp. Mikołaju Kusznieruku w Starym Gwoździcu w roku 1866. zmarłym, kuratorem p. Mikołaja Skibińskiego zamianował, któremu ci nieobecni swą informacyę względem swych praw do tego spadku udzielić, lub innego pełnomocnika Sądowi przedstawić mają.

Gwoździec, 12. Kwietnia 1875.

(1340 2—3) **Edykt.**

L. 617. C. k. Sąd powiatowy w Kozowie wzywa niniejszem Fedka Humennego i Jawdochę Kotlarz z miejsca pobytu niewiadomych współspadkobierców zmarłego w Krzywczu dnia 11. Kwietnia 1870, gospodarza gruntowego w Krzywczu pod Nr. D. 14 Iwana Humennego, ażeby się w przeciągu jednego roku tu do Sądu zgłosili i oświadczenie swoje do spadku zmarłego podali, bo po upływie tego terminu postępowanie spadkowe z resztą współspadkobiercami i ustanowionym dla nieobecnych kuratorem Tadeuszem Nabereżny wójtem z Krzywego przeprowadzone zostanie.

Kozowa dnia 21. Lutego 1875.

(1341 2—3) **Edykt.**

L. 2565. C. k. Sąd powiatowy Rohatyn wzywa niewiadomych spadkobierców Ludwika Szczurowskiego 17. Sierpnia 1873. w Podgrodziu na cholerę zmarłego, aby w przeciągu roku do przyjęcia spadku się zgłosili, gdyż po roku takowy Wys. Skarbowi przyznany będzie

Kuratorem masy ustanawia się Tomasza Sodomę.

Rohatyn dnia 12. Kwietnia 1875.

(1345 2 3) **Edykt.**

L. 3460. C. k. Sąd krajowy Krakowski podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 5000 zł. w. a. z pn. p. Rafałowi Jonaszowi Anisfeldowi się należącej, odbędzie się w gmachu c k. Sądu krajowego w Krakowie dnia 25. Maja. dnia 30. Czerwca i dnia 3. Sierpnia 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 135 Dz. I. (179 Gm. II.) w Krakowie położonej, należącej do pp. Edwarda i Józefy Rotterów.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa w kwocie 20.999 zł. 16 ct. w. a., poniżej której na dwóch pierwszych terminach rzeczona realność sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający winien przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi sądowej wadyum w ilości 2100 zł. w. a. w gotówce lub w obligacyach indemnizacyjnych, albo w listach zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego wraz z przynależnemi kuponami, a to według ostatniego kursu, jaki w Gazecie Lwowskiej pod rubryką „pieniądze" notowanym będzie.

Inne warunki licytacyjne, jak wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze c. k. Sądu krajowego w Krakowie.

Kraków d. 26. Marca 1875.

(1411 2—3) **Edykt.**

L. 941. C. k. Sąd powiatowy w Nowym-Targu wzywa niniejszem nieobecnego Józefa Brzezniaka syna Jędrzeja Brzeźniaka z Długopola iż by się do jego spadku w ciągu jednego roku od daty w tutejszym Sądzie zgłosił i deklaracyę swoją wniół, inaczej sprawa ta ze zgłaszającymi się sukcesorami i ustanowionym dla niego kuratorem Jędrzejem Brzeźniak przeprowadzonąby została.

C. k. Sąd powiatowy
Nowy-Targ 19. Lutego 1875.

(1396 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 712. C. k. Sąd powiatowy w Krościenku podaje do wiadomości, że Terezyi Piszczkownie z Tylmanowy uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 13. Lutego 1875. do l. 5731 za niedołężną na umyśle uznanej Antoni Ligas za kuratora ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko dnia 15. Marca 1875.

(1395 2—3) **Edykt.**

L. 1915. C. k. Sąd obwodowy w Złoczowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wywalczonej przez Mykietę Pituszewskiego przeciw Piotrowi i Kseńce Hołubom sumy wekslowej 60 zł. z przynależytościami, odbędzie się w Sądzie tutejszym w trzech terminach a to dnia 25. Maja 1875., dnia 22. Czerwca 1875. i dnia 2 Lipca 1875. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 40 w Złoczowie na Szlakach położonej do dłużników Piotra i Kseńki Chołubów należącej.

Cenę wywołania stanowi oznaczona przy detaksacyi sądowej wartość realności tej w ilości 130 zł. a. w.

Wadyum do rąk licytacyjnej komisyi złożyć się mające wynosi 50 zł. a. w.

Przy pierwszych dwóch terminach będzie realność tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś także poniżej ceny szacunkowej sprzedaną.

Warunki licytacyjne tudzież protokół zastawnego opisania i oszacowania mogą być w registraturze sądowej przejrzane, zaś względem podatków odseła się chęć kupna mających do c. k. urzędu podatkowego w Złoczowie.

Złoczów dnia 20. Marca 1875.

(1381 2—3) **Edykt.**

L. 5793. C. k. Sąd powiatowy w Olesku powołuje Berka Zehnera, w Rosyi zostawać mającego, by w przeciągu roku od dnia ogłoszenia licząc, do spadków po Eisigu Zehner 2. Stycznia 1841. i Chanie Zehner 11. Lipca 1858. w Olesku zmarłych pozostałego w tutejszym Sądzie oświadczenie swe wniósł, w razie przeciwnym spadek przeprowadzony będzie z dziedzicami zgłaszającymi się z kuratorem Leisorem Flam z Oleska, dla niego ustanowionym.

Olesko, 10. Lutego 1875.

(1383 2—3) **Edykt.**

L. 11291. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza wylosowanej na dniu 30. Kwietnia 1874. obligacyi indemnizacyjnej Galicyi wschodniej Nr. 37.097 na 1000 zł., winkulowanej jako kaucya Gerschona Hochdorf jako trafikanta w Ustrzykach za dozwolony mu kredyt na materyał i naczynia dla Wys. Skarbu, która wedle podania spaliła się, aby takową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia 3. ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej Sądowi krajowemu tem pewniej okazał, ile że po bezskutecznym upływie tego terminu ta obligacya indemnizacyjna za umorzoną uznaną zostanie.

Z c. k. Sądu krajowego

Lwów dnia 6. Marca 1875.

(1398 2—3) **Edykt.**

L 14566 C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Sylwery Skolimowski przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Onufremu Kickiemu spadkobiercy arcybiskupa Lwowskiego Ferdynanda Kickiego a na wypadek śmierci pozwanego przeciw jego nieznanym spadkobiercom na dniu 24. Lipca 1865, do liczby 37.941 wniósł pozew o wykreślenie sumy 12.600 złp. na Winnikach i połowie Macoszyna ut Dom. 83 p. 226 n. 40 on. i Dom. 83 p. 354 n. 45 on. ciążącej, w skutek czego uchwałą z dnia 28. Lipca 1865. do l. 37.941 ustne postępowanie wprowadzono.

Ponieważ miejsce pobytu Onufrego Kickiego nie jest wiadome, przeto do zastępywania tegoż na koszt i szkodę pozwanego c. k. Sąd krajowy lwowski dekretem z dnia 28. Lipca 1865. do l. 37.941 adwokata Dr. Krattera z zastępstwem adwokata Dr. Roińskiego zamianował, z którym niniejsza sprawa wedle przepisów galicyjskiej ustawy sądowej wdrożoną uchwałą z dnia dzisiejszego termin do ponownej rozprawy i do wniesienia obrony na dzień 31. Maja 1875. o godzinie 11. przed południem odroczonym został.

Niniejszym więc edyktem wzywa Sąd pozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne informacye ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i Sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 27. Marca 1875.

(1356 2—3) **Kundmachung.**

Z. 3711. Vom k. k. Bezirksgerichte zu Peczeniżyn wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der durch Moses Krigsmann gegen Salamon Rosenhek ersiegten Forderung per 400 fl. öst. W. sammt Nebengebühr die executive Veräußerung der bereits beschriebenen und abgeschätzten Realität sub C. Nr. 287 zu Peczeniżyn bewilligt wird.

Zur Durchführung dieser Veräußerung werden drei Terminen, und zwar auf den 31. Mai, 30. Juni und 31. Juli 1875 jedesmal um 9 Uhr Vormittags im Gerichtsgebäude bestimmt; bei den zwei ersten Terminen wird die Realität um den Schätzungspreis oder über denselben, beim letzten auch unter dem Schätzungspreise an der Meistbietenden gegen Barschaft, welche im gerichtlichen Deposit erlegt werden wird, veräußert werden.

Jeder Kaufluſtige hat vor dem Beginne der Licitation ein 10% Vadium im Betrage von 75 fl. öst. W. zu Händen der gerichtlichen Commission zu erlegen.

Die näheren Bedingungen der Licitntion können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden und am Tage der Licitation bei der dießfälligen Commission.

Peczeniżyn, am 23. September 1874.

(1425 2—3) **Edykt.**

L. 7586. C. k. wyższy Sąd krajowy Lwowski podaje w myśl ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. p. P. do powszechnej wiadomości, że w skutek prośby Anczla Spiegelmana o ustanowienie nowego ciała tabularnego dla jego realności, która w mieście Kołomyi, w Kołomyjskim powiecie sądowym i podatkowym leży, l. kons. 172 oznaczoną jest, na zachód frontem do ulicy szpitalnej, na południe do realności Borucha Sternberga, na wschód do realności Arona Kohna, a na północ do realności Hersza Scherera przypiera z murowanego domu i podwórza się składa, wzdłuż 10⁰ 5′ 6″ a wszerz 3⁰ 3′ mierzy, a zatem 38 22 sążni kwadratowych objętości ma, c. k. Sąd powiatowy w Kołomyi wygotował projekt otworzyć się mającego ciała tabularnego, któryto projekt w tymże c. k. Sądzie powiatowym przejrzanym być może, a od dnia dzisiejszego za księgę gruntową uważanym będzie, równie oznajmia się, że od dnia dzisiejszego począwszy, nowe prawa własności, zastawu, i inne prawa hypoteczne na wyżopisanej nieruchomości jako nowe ciało tabularne do księgi gruntowej wciągnąć się mającej, tylko przez wpis do księgi hipotecznej nabyte, ograniczone na innych przeniesione, uchylone być mogą.

Równocześnie wzywa c. k. wyższy Sąd krajowy wszystkich, którzyby

a) na zasadzie praw, przed dniem otwarcia tego nowego ciała tabularnego nabytych, domagali się zmiany wpisanych tamże stosunków własności i posiadania, bez różnicy, czy zmiana ta przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenie ciał hipotecznych, czyli też w inny sposób nastąpić ma,

b) już przed dniem otwarcia nowego ciała tabularnego na nieruchomości tej, lub na jej częściach nabyli prawa zastawu, służebności, lub inne prawa do wpisu hypotecznego przydatne, o ile prawa te jako należące do dawniejszego stanu biernego, wpisane być mają, a przy założeniu nowego ciała tabularnego wciągnięte nie zostały, ażeby w c. k. Sądzie powiatowym w Kołomyi swoje oznajmienie do dnia 31. Lipca 1875 włącznie tem pewniej wnieśli, ileże w przeciwnym razie utracą prawo popierania oznajmić się mających roszczeń przeciw osobom trzecim, które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze gruntowej zawartych, prawa hypoteczne w dobrej wierze nabędą.

Nakoniec czyni się uwagę, że obowiązku zgłoszenia ta okoliczność nie zmienia, że prawo zgłosić się mające z księgi tabularnej, już do użytku służyć nie mającej, lub z załatwienia sądowego widocznem jest lub że jakie podanie stron odnoszące się do tego prawa do Sądu wniesionem zostało, tudzież że restytucya lub przedłużenie powyższego terminu dla pojedyńczych stron miejsca nie ma.

Z c. k. wyższego Sądu krajowego.

Lwów dnia 13. Kwietnia 1875.

(1429 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5134 C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie wiadomem czyni, iż w skutek odezwy c. k. Sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 5. Czerwca 1874. l. 4365 celem zaspokojenia pretensyi Ozyasza Lilıena od Stanisława Szpunara w ilości 41 zł. w. a. z pn wywalczonej, przedsięwziętą będzie w c. k. Sądzie powiatowym w Łańcucie w dniach 18. Czerwca i 23. Lipca 1875, o 10. godzinie rano w drodze publicznej licytacyi egzekucyjna sprzedaż chałupy i placu pod Nr. k. 59 w Wysoce położonej.

Cena wywołania wynosi 60 zł. w. a

Chęć kupna mający przed rozpoczęciem licytacyi złożyć winien w gotówce wadyum 10% ceny wywołania.

Przy pierwszym i drugim terminie licytacyjnym chałupa z placem tylko za cenę szacunkową lub powyżej onejże sprzedaną będzie.

Warunki licytacyjne i akt opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Łańcut, 17. Sierpnia 1874.

(1434 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1043. C. k. sąd powiatowy w Skawinie zawiadamia niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Juliusza Przeworskiego w kwocie 95 zł. a. w. z procentem 6% od dnia 20. Października 1872. bieżącym, kosztów w kwocie 9 zł. 20 ct., 4 zł. 57 ct, 7 zł. 36 ct., 5 zł. 87 ct., 8 zł. wraz obecnie w kwocie 18 zł 51 ct. przyznających się zarządza się wykonanie dozwolonej przez c. k. Sąd krajowy w Krakowie uchwałą z dnia 19. Lutego 1875. l. 3374 egzekucyjnej publicznej sprzedaży gospodarstwa gruntowego ciała tabularnego niestanowiącego, Michała Lupy własnością będącego we wsi Rzosowie pod l. 46 położonego, które wedle protokołu c. k. Sądu powiatowego w Skawinie z dnia 10. Czerwca 1871. l. 791 opisowo na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego zajęte a na rzecz Juliusza Przeworskiego podzajęte, protokołem z dnia 20. Września 1873. l. 2996 egzekucyjnie oszacowane zostało pod następującemi warunkami:

1. Gospodarstwo to gruntowe wedle protokołu zajęcia z dnia 10. Czerwca 1871. h. 791 morgów 17 i 1126 kwadratowych sążni obejmujące sprzedane zostanie ryczałtem, do której to sprzedaży wyznacza się w tutejszym Sądzie trzy termina w dniu 10 Czerwca, w dniu 8. Lipca i w dniu 5. Sierpnia 1875. zawsze o godzinie 10. zrana, z tem iż w pierwszych dwóch terminach gospodarstwo powyższe tylko wyżej ceny szacunkowej lub też za cenę szacunkową, w trzecim zaś terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedane będzie.
2. Jako cenę wywołania stanowi się wartość szacunkowa tego gospodarstwa w sumie 4735 zł.
3. Chęć kupna mający obowiązany jest złożyć wadyum w sumie 473 zł. 50 ct. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce.

Wadyum nabywcy zostanie zatrzymanem, innym zaś zaraz po licytacyi zwrócone. Dalsze warunki licytacyjne jako też akt oszacowania w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. Sąd powiatowy

Skawina dnia 3 Kwietnia 1875.

(1426 2—3) **Konkurs.**

L. 590. Niniejszem ogłasza się konkurs na trzy posady nauczycieli t. j. po jednej na każdą z trzech grup rozporządzeniem Ministerstwa wyznań i oświecenia z dnia 26 Lutego 1873 do L. 1023 bliżej określonych w szkole wydziałowej męzkiej połączonej z pospolitą w Samborze z płacą roczną 600 zł. w. a.

Ubiegający się o te posady, winni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których zwierzchnictwem się znajdują najdalej do końca Maja 1875 do Rady szkolnej okręgowej w Samborze, i w podaniu wymienić, o którą posadę, z pomienionych grup kompetują.

Prawo prezentowania nauczyciela przysłuża Radzie szkolnej miejscowej.

Z Rady szkolnej okręgowej

Sambor dnia 13. Kwietnia 1875

C. k. Radca Namiestnictwa i Starosta

jako Prezydujący

(1451 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2791/pr. Celem obsadzenia posady skryptora przy bibliotece Uniwersytetu we Lwowie w randze IX. klasy z poborami połączonymi z tą klasą, rozpisuje się niniejszem konkurs do 30. Czerwca 1875 r.

Ubiegający się winni swe podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyi wnieść w drodze właściwej do Dyrekcyi bibliotek Uniwersytetu we Lwowie.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

We Lwowie dnia 23. Kwietnia 1875.

(1427 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2089. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Honoratę Hoffmann, że przeciw niej w dniu 21. Lutego 1875 do L. 2089. Piotr Seńkowski, skargę wniósł o wykreślenie stanu biernego realności l. 995 daw. 959 now. prenotowanego na rzecz jej prawa najmu tejże realności, w skutek czego w myśl §. 45 n. h. termin w Sądzie w biurze L. 14. na 29. Kwietnia 1875 o 9. godzinie przed południem wyznaczono i skargę zarazem ustanowionemu kuratorowi p. adw. Dr. Sternklarowi, którego zastępcą p. adw. Łuczakowskiego zamianowano, doręczono.

Tarnopol, dnia 31. Marca 1875.

(1367 3—3) **Edykt.**

L. 1174. C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie zawzywa każdego ktoby o życiu popisewego Iwana Seniuka z Szczepiatyna wiadomość miał, aby o tem Sądowi tutejszemu do 3 miesięcy doniósł.

Uhnów dnia 19 Marca 1875.

(1379 3—3) **Edykt.**

L. 2826. W skutek uchwały Złoczowskiego c. k. Sądu obwodowego z 27. Marca 1875. l. 2539 uznaje się Antoniego Mikołajskiego z Olchowca marnotrawcą ustanawiając kuratorem Marcina Zawadeckiego.

C. k. Sąd powiatowy

Brzeżany, 8. Kwietnia 1875.

(1435 3—3) **Edykt.**

L. 13590. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek podania Antoniego Kienzlera z dnia 10. Marca 1875. do liczby 13.590 dozwolono równoczesną uchwałą wykreślenie kwoty 253 zł. 39½ kr. m. k. z połowy sumy 1500 zł. na realności pod l. 442¼ dla Herscha Chamajdesa intabulowanej.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Herschowi Chamajdesowi, a względnie tegoż nieznanym spadkobiercom do rąk równocześnie w osobie adwokata Dr. Raabego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w Sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą.

Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 20. Marca 1875.

(1390 3—3) **Kundmachung.**

Zahl 9313. Vom k. k. Bezirks-Gerichte in Śniatyn wird bekannt gemacht, daß über Requisition des k. k. Kreisgerichtes Stanislau vom 2. Dezember 1874 Z. 14 439 zwecks Hereinbringung der dem David Rosenh k vom Nikefor Diduch aus dem gerichtlichen Vergleiche dtto 8 August 1868 Z 14.379 gebührenden Restwechselforderung von 49 fl. 42 kr. kr. sammt Nebengebühren, die executive Feilbietung der dem Schuldner Nikefor Diduch gehörigen, keinen Tabularkörper bildenden in Russow sub C. Nr. 156 gelegenen Realität bewilligt wird, welche hiergerichts in drei Terminen am 12. Mai, am 11. Juni und am 12. Juli 1875 jedesmal um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden Bedingungen vorgenommen werden wird

Der Ausrufspreis bildet der gerichtlich erhobene Schätzungswerth im Betrage von 535 fl öst. W.

Diese Realität wird in den zwei ersten Terminen nur um oder über, am dritten auch unter dem Schätzungswerthe veräußert

Jeder Kauflustige hat 10% des Ausrufspreises im Baren als Vadium zu Händen der Feilbietungs-Kommission zu erlegen.

Die noch unbekannten Gläubiger, welche erst nachträglich auf die in Rede stehende Realität ein Pfandrecht erwerben sollten, oder denen aus was immer für einem Grunde der Lizitationsbescheid nicht rechtzeitig zugestellt werden sollte, werden durch den Kurator Herrn Tytus Skopczyński und durch das Edict verständigt

Die Licitations-Bedingungen, sowie das Pfändungs und Schätzungsprotokoll können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Bezirksgerichte.

Śniatyn, am 31. Jänner 1875

(1347 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1658. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Anny Kotten w ilości 400 zł z pn. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod l. 7 w Straconce położonej, do Katarzyny Piesch należącej w d. 29. Kwietnia 1875. i w d. 31. Maja 1875. zawsze o godzinie 10. przed południem w biurze II.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 2107 zł. 38 ct. w. a., poniżej której takowa na powyższych terminach sprzedaną nie będzie

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi wadyum w kwocie 211 zł w. a.

Resztę warunków licytacyi i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze sądowej

Biała 10. Marca 1875.

(1407 2—3) **Edykt.**

L. 5663. Samborski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia Leopolda hr. Starzeńskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że dlań ustanowił w sprawie egzekucyjnej Ozjasza L. Horowitza przeciw niemu o 17000 zł. w. a. z pn. kuratorem adwokata Dr. Kohna a tegoż zastępcą adwokata Dr. Budzynowskiego doręczając temuż dalsze zapadłe uchwały.

Z c. k. Sądu obwodowego

Sambor, dnia 13. Kwietnia 1875.

(1415 2—3) **Edykt.**

L 3746. Tymko Romaniuk z Hołotek, uznany uchwałą Tarnopolskiego sądu obwodowego dtto 14. Września 1875 L. 10198 za marnotrawcę.

Kuratorem postanowiony Walenty Wawryniuk.

Sąd powiatowy

Nowesioło, 1. Października 1874.

L 2320/Df 1422 3—3

Obwieszczenie.

Na dniu 30. Kwietnia 1874 o godzinie 9. przed południem odbędzie się losowanie obligacyi funduszów indemnizacyjnych wielkiego księstwa Krakowskiego, Galicyi zachodniej i Galicyi wschodniej, w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Głowackiej pod L. 3. przy ulicy łyczakowskiej.

Co się podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2. Marca 1873 do L. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII. Nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

a) z funduszu indemnizacyjnego Wielkiego księstwa krakowskiego.

1 obligacya na	50 zł.	50 zł.
17 obligacyi po	100 „	1.700 „
3 „ „	500 „	1.500 „
11 „ „	1000 „	11.000 „
1 obligacya na	5000 „	5.000 „
i obligacya lit. *a)* w nominalnej wartości		11.750 „
czyli razem w kwocie		31.000 złr. m. k.

b) z funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

35 obligacyi po	50 zł.	1.750 zł.
222 „ „	100 „	22.200 „
45 „ „	500 „	22.500 „
104 „ „	1000 „	104.000 „
6 „ „	5000 „	30.000 „
5 „ „	10000 „	50.000 „
i obligacya lit. *a)* w nominalnej wartości		75 550 „
czyli razem w kwocie		306.000 złr. m. k.

c) z funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej;

42 obligacyi po	50 zł.	2 100 zł.
348 „ „	100 „	34.800 „
78 „ „	500 „	39.000 „
222 „ „	1000 „	222.000 „
8 „ „	5000 „	40 000 „
6 „ „	10000 „	60.000 „
i obligacya lit. *a)* w nominalnej wartości		133.100 „
czyli razem w kwocie		531.000 złr. m. k.

Z c. k. Namiestnictwa

jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 22 Kwietnia 1874.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

1386 3—3

Trzecie walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów Spółki akcyjnej

„Młynów królewskich“

w Krakowie,

odbędzie się dnia **25.** Maja 1875 r. o godzinie 4. po południu w biórze tegoż Towarzystwa pod Nr. 25 przy ulicy Dolne Młyny.

Na porządku dziennym będą:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o czynnościach za czas ubiegły.
2. Decyzya względem sprawozdania i wnioski Rady rewizyjnej.
3. Zmiana Statutu.
4. Wybór dwóch członków Rady zawiadowczej i Rady rewizyjnej.

Panowie Akcyonaryusze, którzy zamyślają użyć swego prawa głosowania na walnem Zgromadzeniu (3 akcyje stanowią jeden głos) winni złożyć akcye swoje w myśl §. 14 statutu najdalej do 15. Maja b. r. w Filii c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego w Krakowie za wręczeniem karty legitymacyjnej na której wymienioną będzie ilość głosów.

Kraków, dnia 25. Kwietnia 1875.

Rada Zawiadowcza.

Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**

gruntownie,

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

i skórne

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer,

specyalista chorób tajemniczych

Jan Kurpiel

mieszkający

przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12**, I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej“), ordynuje od **8 — 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami.

(1122 13—)

Tylko jeden złoty w. a.

kosztują **4 romanse** w jednym tomie w wielkim 4. formacie, 576 stronic, w eleganckiej okładce broszurowanym, z **36 ilustracyami. I. Drei Selbstmörder** oder **der Fluch der Reaction. II. Liebe und Verbrechen. III. Im Hafen gescheitert. IV. Der Sarg am Meere.**

Zamówienia listowne prosimy wystosować pod „**Bücher**“ do ekspedycyi anonsów **Rotter & Co.** Wien I. Riemergasse 13. Przesyłki za pobraniem pocztowem lub nadesłaniem należytości.

1305 4—4

Licytacya.

W majątku Danilcze

dwie mile od stacyi kolei żelaznej

Bursztyn,

odbędzie się **na dniu 11. Maja** i następnych b. r. publiczna licytacya **inwentarza żywego i narzędzi gospodarskich**, a mianowicie: 3 bujaki, 20 krów, 38 sztuk jałownika, wszystko rasy holenderskiej; koni roboczych 20, trzody chlewnej 22 sztuk i kilka maszyn gospodarskich (1417 2—3)

Zarysy treściwe

o podatkach

w państwie austryackiem, a względnie **w Galicyi,**

z dodatkiem ustaw o urządzeniu

ksiąg hipotecznych (gruntowych),

dla użytku kandydatów do urzędów i na inspektorów podatkowych, urzędników sądowych i tabularnych, c. k. notaryuszów, sekretarzy gmin, zwierzchności gminnych, zastępców, obszarów dworskich, publicznych zakładów finansowych i w ogóle podatkujących

UŁOŻYŁ

JÓZEF WINHARD,

ces. król. inspektor podatkowy

Takowe nabyć można po zniżonej cenie

2 złr. 50 ct.

w Administracyi „Gazety Lwowskiej“

1288 14—?

(183 30—?)

WINO szampańskie

główny skład F. A. Gratien w Epernay, mała paczka zawierająca 12 flaszek z opłatą cła 1 złr. 40 ct. lub bez opłaty cła: 1 złr. 20 ct. w. a,

u A. FLOCH,

WIEDEŃ, Bäckerstrasse 8.

Do umieszczenia kapitałów w sposób pewny i korzystny

sposobią się przeważnie

Listy zastawne

Wiedeńskiej kasy hipotecznej

1382 2—6

a) 6% ***listy zastawne*** waluty papierowej spłacalne w 18 latach przez ***wylosowania*** w półrocznych czasokresach.

b) 5½% ***listy zastawne*** waluty srebrnej spłacalne w 32 latach przez ***wylosowania*** w termnach półrocznych.

Takowe przynoszą według dzisiejszego kursu około ***6½ odsetków*** przezco je zaliczamy do rzędu ***najtańszych papierów wartościowych.***

Niema wątpliwości, że papiery te są najpewniejsze, ponieważ wydanie takowych nastąpić może tylko na podstawie zabezpieczonych za hipoteką należytości, — suma wydanych listów zastawnych nie może nigdy przekroczyć sumy uzyskanych hipotek.

Za ścisłe oprocentowanie tudzież wylosowanie ręczy także cały ruchomy i nieruchomy majątek towarzystwa wraz z funduszem rezerwowym.

Ze względu na gwarantowaną pewność tychże listów zastawnych przyzwolono ***ustawą z dnia 2. Lipca 1868 (D. U. P. N. 93.) by je przyjmowano i umieszczano z tytułu kapitałów fundacyjnych pupilarnych, fideikomisowych i depozytowych, tudzież jako kaucye, według kursu giełdowego.***

Przyjąwszy od powyższego zakładu część tychże listów zastawnych, łączących z największą korzyścią także największą pewność, polecamy je niniejszem jako

najlepszy papier wartościowy.

Sprzedajemy takowe jak długo zapas starczy,

ściśle według kursu dziennego

zauważamy jednak, że powyższe listy zastawne już w najbliższym czasie znacznie wyżej stać będą.

Bliższych szczegółów co do Wiedeńskiej kasy hipotecznej udzielamy na żądanie bezzwłocznie gratis i franco.

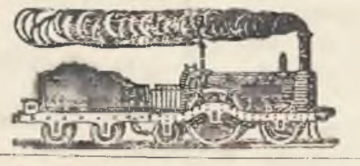
Kantor wymiany

Administracyi **„MERKURA“** w Wiedniu, Wollzeile N. 13.

Promessy na ***losy węgierskie,*** których ciągnienie nastąpi ***15. Maja,*** tylko ***2*** zł. i należytość za stempel, główna wygrana ***150.000*** zł; na losy z roku ***1864*** których ciągnienie nastąpi ***1. Czerwca,*** po 3 zł. i stempel, główna wygrana ***200.000*** zł

C. k. uprz kolej galic.

Karola Ludwika.



Obwieszczenie.

L. 1591.

Z dniem 1. Maja b. r. wchodzą w życie

nowe specyalne taryfy

dla przewozu zboża, ziarn strączkowych, wyrobów mełtych i nasion olejnych, jakoteż i próżnych worków, pomiędzy rumuńskiemi i galicyjskiemi stacyami z jednej strony, a Szwajcaryą i Rzeszą niemiecką południową z drugiej strony.

Bliższe szczegóły powziąć można z ogłoszenia w tym celu publikowanego, jako też i taryf znajdujących się po wszystkich stacyach.

Lwów, 23. Kwietnia 1875.

1463 1—3

Dyrekcya ruchu.

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym.

(1121 12—?)

Wysoką wartość dla cierpiących na płuca, serce i na nerwy ma

Liebiga Extrakt Kumysowy.

Proszę mi przysłać jak najrychlej 36 flakonów pańskiego Kumys-Ekstraktu, ponieważ spostrzegliśmy po dziewięcio-dniowem używaniu takowego znaczne polepszenie u naszej córki, a zatem kuracyę dalej kontynuować chcemy. Osłabienie, które się codziennie a szczególnie wieczorem objawiło, usunęło się zupełnie a chora wygląda także znacznie lepiej.

Józ. Eisenkolb,
starszy nauczyciel.

Ponieważ pański cenny Extrakt i u mnie po użyciu zaledwie trzech flaszek okazał się skutecznym, przeto upraszam o przesłanie mi (następuje zamówienie).

Katarzyna Stude.

Po użyciu tych czterech flakonów Kumysu mogę tyle zaświadczyć, że kaszel jest łagodniejszy; czuję także zgodnie z pańskiem twierdzeniem większą jak dotąd skłonność do snu itd. **H. Müller.**

Broszury Dr. Weil udziela się gratis i franko.

Cena jednego flakonu wraz z opakowaniem 1 zł. w. a. — Paczki zawierają niemniej jak 4 flaszek. — Przy zamówieniach należy przesłać oraz należytość, ponieważ pobranie pocztowe do Austryo-Węgier niema miejsca.

General-Depot von Liebig's Kumys-Extrakt.

Berlin, Friedrich Strasse 196.

NB. Lekarze naszego zakładu gotowi są każdą razą, otrzymawszy sprawozdanie kuracyjne, udzielić dotyczącym chorym szczegółowej informacyi, bez pretensyi na honoraryum.

W interesie publiczności jesteśmy gotowi oddać skład nasz pojedyńczym dobrze znanym firmom.

(90 8—?)

Reuschestrasse 20 **Wrocław** Reuschestrasse 20

20 Reuschestrasse 20

Poszukujących posadę

w jakimkolwiekbądź zawodzie

w kraju lub za granicą umieszcza zaraz lub później

Central - Versorgungs - Bureau

„Nordstern“ w Wrocławiu.

Zapytaniom listownym załączyć należy markę listową.

20 Reuschestrasse 20

1181 6—15

Dla nadawców posad bezpłatnie.

Puritas.

Haarverjüngungs-Milch.

Zu beziehen
pr. Postnachnahme durch
die Erzeuger

Otto Franz & Comp

WIEN

Mariahilferstrasse 38.



Puritas.

Haarverjüngungs-Milch.

Zu beziehen
pr. Postnachnahme durch
die Erzeuger

Otto Franz & Comp.

WIEN

Mariahilferstrasse 38.

Bei Versendung 20 Kreuzer mehr für Spesen.

Haupt-Niederlage in Lemberg — beim Hrn. Sigmund Rucker, Apotheker.

Nota bene. Die Reellität und Unschädlichkeit obigen Gegenstandes erhellt aus dem Fachgutachten der „*Wiener medizinischen Presse*“ vom 2. August 1874, von welcher auf Verlangen ein Exemplar franco zugesendet wird. (503 10—?)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.